



**2013 - ROKIEM PRZEWODNIKÓW TURYSTYCZNYCH PTTK**



1. Rajd Szlakami Narciarskimi Pasma Jaworzyny Krynickiej

fol. Marcin Rola

#### **W NUMERZE:**

- Wywiad z nowym prezesem Koła Grodzkiego, Tadeuszem Maciasiem
- Atrakcyjne zniżki dla członków PTTK na imprezy w CKiS im. Ady Sari w Starym Sączu!
- Wywiad z Wojciechem Knapikiem
- Relacje z obchodów jubileuszowych, wycieczek i rajdów
- Wspomnienia przewodnika Andrzeja Kotlarza o „Lompartówce”
- **TEMAT NUMERU: 60-lecie Betlejemki**

## ODDZIAŁ „BESKID” W OBIEKTYWIE

Szlak im. gen. Franciszka Gągora, fot. Paweł Hebenstreit



50-lecie Yacht Clubu PTTK „Beskid” w Znamierowicach, fot. Wojciech Jedliński



Zwycięzcy Ogólnopolskiej Ligi Żeglarskiej - 2012:  
Maciej Jedliński, Szymon Paśkut, Karol Smajdor



Honorowy Komandor YC Tadeusz Zyglowicz i wójt gminy Łososina Dolna

Oplątkowo i noworocznie w Oddziale, fot. Barbara Bałuc



Noworoczne spotkanie oddziałowe, 14 I 2013



Spotkanie oplątkowe przewodników poprzedziło slajdowisko  
o Antarktydzie, p. Krzysztofa Zubka, 18 XII 2012

## ATRAKCYJNE ZNIŻKI DLA CZŁONKÓW PTTK!

Od stycznia 2013 r. **25 % zniżki** na wszystkie imprezy organizowane przez Centrum Kultury i Sztuki im. A. Sari w Starym Sączu.

Bilety na koncerty, slajdowiska można kupić on - line:

<http://bilety.wstarymsaczu.pl/>

## OD REDAKCJI

Drodzy Czytelnicy,  
za oknem prawie wiosna, a my oddajemy do Waszych rąk kolejny numer naszego pisma.

Mamy dla Was miłą wiadomość. Otóż od końca stycznia członkowie PTTK mają atrakcyjne zniżki (25%) na wszystkie imprezy organizowane przez CKiS im. Ady Sari w Starym Sączu. A już za miesiąc odbędzie się tam trzecia edycja Festiwalu Przygody i Podróży Bonawentura.org. Chcecie się dowiedzieć więcej? Przeczytajcie wywiad z Wojciechem Knapikiem. Polecamy także naszą rozmowę z nowym prezesem Koła Grodzkiego, Tadzkiem Maciasiem.

Nowe Koło, tzw. „Familiada”, na pewno ucieszy rodziny z małymi dziećmi. Jak doszło do jego powstania i jakie ma plany? Odpowiedzi proszę poszukać na stronie 35.

Sporo w tym numerze wspomnień, bo i okazji wiele. Tych smutnych - o ludziach, którzy odeszli w bar-dziej lub mniej odległej przeszłości. I tych radosnych - o budowie Betlejemki, która w tym roku świętuje 60-lecie, o historii naszego Towarzystwa w 140. roku działalności, o gorących sercach w „Lompartówce”, widzianej oczyma nieżyjącego już przewodnika, Andrzeja Kotlarza. Jego wspomnienia będziemy Państwu przybliżali także w kolejnych numerach.

Poza tym trochę relacji z jubileuszy, wycieczek, rajdów oraz wakacyjnej wyprawy na Korsykę i w Dolomity.

Życzymy miłej lektury! A z okazji zbliżających się Świąt Wielkanocnych - wiosny w sercu, zdrowia i samych życzliwych ludzi wokół.

Z turystycznym pozdrowieniem,  
redaktor naczelna  
Barbara Bałuc

### STOPKA REDAKCYJNA

#### „ECHO BESKIDU” PÓŁROCZNIK ODDZIAŁU PTTK „BESKID” W NOWYM SĄCZU

ADRES REDAKCJI:

Oddział PTTK „Beskid”, Rynek 19, 33 - 300 Nowy Sącz,  
tel. (18) 4437457

e - mail: echobeskidu@beskid.pttk.pl  
echobeskidu@interia.pl

Redaguje zespół:

Barbara Bałuc (redaktor naczelna, korekta tekstów),  
Teresa Cwikła, Włodzimierz Godek, Karol Trojan,  
Władysław Żebrek.

Skład komputerowy:

Barbara Bałuc

Administrator:

Władysław Żebrek

Nr ISSN - 1426 - 4390

Nakład: 250 egz.

## SPIS TREŚCI

OD REDAKCJI.....	3
SPIS TREŚCI.....	3
<b>WIEŚCI Z SEKRETARIATU</b>	
Medale dla działaczy naszego Oddziału.....	4
Niebieski szlak im. gen. Franciszka Gągora.....	4
Działacze kwestujący 1 XI 2012.....	5
W telegraficznym skrócie.....	5
Odeszli od nas.....	6-8
<b>PAMIĘTAMY...</b>	
W 10. rocznicę śmierci dr. Jerzego Masiora.....	9
Stanisław Smaga. W 15. rocznicę śmierci.....	10
<b>Z ARCHIWUM „ECHA BESKIDU”</b>	
Karnawałowe zabawy w PTTK.....	10
<b>ROZMOWA „ECHA BESKIDU”</b>	
Rewolucji nie będzie. Wywiad z Tadeuszem Maciasiem.....	11-12
Moda na weekendowe wypadki do Starego Sącza?	
Wywiad z Wojciechem Knapikiem.....	13-14
<b>TEMAT NUMERU</b>	
140 lat temu powstało Towarzystwo Tatrzańskie.....	15-17
Betlejemka wczoraj i dziś. Jubileusz 60-lecia.....	17-19
<b>WYPRAWY</b>	
W krainie Marmolady, Bonapartego i Kolumba.....	20-21
<b>REZERWATY SĄDECCZYNY</b>	
Przyszłość Rezerwatu „Okopy Konfederatów Barskich”.....	22
<b>Z ARCHIWUM PREZESA ODDZIAŁU</b>	
Fenomen gorących serc. Wspomnienia Andrzeja Kotlarza.....	23-24
<b>CO SŁYCHAĆ W KOMISJACH?</b>	
KOŁO TERENOWE W BRZESKU.....	25
KOMISJA TURYSTYKI ROWEROWEJ.....	25
KOMISJA TURYSTYKI GÓRSKIEJ.....	26
KOMISJA MŁODZIEŻOWA	
10 lat Koła SKKT PTTK „Na szlaku”.....	26-28
W Wiedniu i Bratysławie.....	28
Jesień w Komisji.....	28
XIX Powiatowy Festiwal Piosenki Turystycznej.....	29
Przewodnicy i dzieci śladami legend powstańczych.....	29
KOŁO PRZEWODNIKÓW	
Betlejemkowe spotkania.....	30-31
Lwowskimi ulicami.....	31-32
Gala Przewodnicka '2013.....	32
KOMISJA INTEGRACJI Z NIEPEŁNOSPRAWNYMI	
Kartki z kalendarza.....	33-34
10 lat minęło.....	34
KOŁO TURYSTYKI RODZINNEJ „FAMILIADA”	
Turystyczne rodziniki mają już swoje Koło w PTTK.....	35
KOŁO GRODZKIE	
Na długodystansowych szlakach.....	36
Plan wycieczek na 2013 rok.....	37
YACHT CLUB	
50-lecie działalności.....	37
SĄDECKI KLUB TATERNICTWA JASKINOWEGO	
Wieści z podziemia i nie tylko.....	38
KOMISJA TURYSTYKI NARCIARSKIEJ	
Dolomity; 1. Rajd Narciarski, Siedem dolin gorceńskich.....	39
KOMISJE I KOŁA W STATYSTYKACH.....	40-41
<b>CO JEST GRANE I WYSTAWIANE?</b> .....	42

## Medale dla działaczy naszego Oddziału



Odznaczeni działacze w nowosądeckim „Sokole”.

Z okazji Dnia KEN w Ministerstwie Edukacji Narodowej w Warszawie odbyło się uroczyste wręczenie tytułu i medalu PTTK **Nauczyciel Kraju Ojczystego**. Między odznaczonymi na wniosek Zarządu Oddziału PTTK "Beskid" znaleźli się dwaj wieloletni nauczyciele szkół sądeckich i działacze PTTK w Nowym Sączu: kolega **Tadeusz Czubek** – nauczyciel Zespołu Szkół Ekonomicznych, długoletni opiekun SKKT PTTK nr 13 oraz kolega **Piotr Piwowar** – nauczyciel Zespołu Szkół Samochodowych, opiekun SKKT PTTK nr 2.

Z tej samej okazji w Małopolskim Centrum Kultury "Sokół" w Nowym Sączu odbyło się 17 października 2012 r. uroczyste spotkanie nauczycieli i zaproszonych gości. W programie uroczystości przewidziano odznaczenia **Medalem Komisji Edukacji Narodowej**, a także wręczenie nagród Ministra Edukacji Narodowej i Małopolskiego Kuratora Oświaty. Medalem KEN na wniosek Zarządu Oddziału "Beskid" w Nowym Sączu uhonorowano kolegów: **Stanisława Leśnika** – wiceprezesa Zarządu Oddziału PTTK "Beskid", **Jerzego Baranowskiego** – emerytowanego nauczyciela II Liceum Ogólnokształcącego w Nowym Sączu oraz **Antoniego Piotrowskiego** - emerytowanego nauczyciela II LO w Nowym Sączu, opiekuna SKKTw tym LO, członka Komisji Turystyki Narciarskiej PTTK O/Beskid.

Doceniona została ich działalność turystyczna, wydatnie przyczyniająca się do rozwoju oświaty i wychowania młodzieży. Medale KEN naszym kolegom wręczyli: Małopolski Kurator Oświaty i Prezes O/ Beskid w Nowym Sączu.

W imieniu Zarządu, pracowników i członków PTTK O/Beskid w Nowym Sączu serdecznie gratulujemy

odznaczonym i życzymy dalszego zadowolenia w życiu osobistym i realizacji kolejnych zadań turystycznych na rzecz naszego Towarzystwa i młodzieży.

Tekst i foto:  
Zofia Winiarska - Hebenstreit

### Niebieski szlak im. gen. Franciszka Gągora

10 kwietnia 2010 roku w katastrofie lotniczej pod Smoleńskiem rozbił się samolot wiozący delegację najwyższych władz państwowych na uroczystości związane z rocznicą upamiętniającą za-

mordowanie w lesie katyńskim przez NKWD polskich oficerów i innych ważnych w II Rzeczypospolitej osób.

Wśród tragicznie zmarłych znajdował się też wywodzący się z Sądecczyzny i silnie z nią związany generał broni, Szef Sztabu Generalnego Wojska Polskiego - Franciszek Gągor.

Generał urodził się 8 września 1951 roku w podsadeckiej wsi Koniuszowa, tam też chodził do szkoły podstawowej, a maturę uzyskał w sądeckim Długoszu w 1969 roku. Dalszą, wojskową już karierę, rozwijał poza Sądecczyzną, ale jak wspominają jego podwładni, "własnych korzeni nigdy nie zapomniał."

Pamięć o generale została utrwalona na wielu tablicach, jego imieniem został również uhonorowany Zespół Szkół w rodzinnej Koniuszowej.

8 września 2011 roku, w pierwszą rocznicę nadania szkole imienia Generała, z inicjatywy Zarządu Oddziału PTTK „Beskid”, odbyła się **uroczystość nadania imienia gen. Franciszka Gągora niebieskiemu szlakowi turystycznemu Nowy Sącz – Ptaszkowa**, którego część przebiega przez rodzinną wieś Generała - Koniuszową. Podczas uroczystej mszy w swej homilii ks. Jedynek podkreślił: - *Od dziś my, czyli turyści, idąc tym szlakiem, będziemy myśleć o Tym, który w młodości przebiegał nim, udając się do szkoły średniej w Nowym Sączu, szedł i doszedł tak wysoko.* Z kolei wiceprezes naszego Towarzystwa, kol. Stanisław Leśnik w swojej wypowiedzi zaznaczał, że generał zawsze wracał do swojej „małej ojczyzny” i dbał o nią. Kol. Stanisław Leśnik odczytał też, podpisany przez prezesa Adama Sobczyka, uroczysty akt nadania niebieskiemu szlakowi

imienia gen. Franciszka Gągora.



Ważną częścią uroczystości było odsłonięcie na wprost Szkoły w Koniuszowej stosownej tablicy pamiątkowej. Spod tablicy licznie zgromadzona młodzież i zaproszeni goście ruszyli nowo nazwanym szlakiem na I rajd pieszy, który poprowadził przewodnik PTTK Oddział "Beskid", kol. Jan Oleksy. Zachęcamy wszystkich przemierzających ten szlak do zapoznania się z sylwetką Generała, do chwili refleksji i zadumy, pamiętając motto rocznicowych uroczystości „Wielkich rzeczy, dokonują zwykli ludzie.”

Władysław Żebrak

### **Działacze naszego Oddziału kwestujący 1 XI 2012 r. na Cmentarzu Gołąbkowickim**

Dominika Kroczek, Marian Baran, Kołodziejczak Joanna, Kołodziejczak Piotr, Martyna Mirecka, Kazimierz Fyda, Iwona Dyrek, Wiesław Leśniara, Magdalena Bułat, Włodzimierz Godek, Andrzej Słaby, Janina Rams, Elżbieta Kłys, Janusz Pietrzak, Barbara Rzepka, Agnieszka Rzepka, Danuta Gonciarz, Ignacy Gomółka, Nikodem Bulanda, Wacław Gutowski, Jan Bodzioń, Stanisław Pałka.

(Red.)

## **W telegraficznym skrócie**



fol. Marek Nowakowski

Jak co roku PTTK-owcy uczestniczyli we **mszy świętej w intencji zmarłych działaczy** Oddziału „Beskid”.

\*\*\*

14 I 2012 odbyło się tradycyjne **spotkanie noworoczne działaczy PTTK**, na którym prezes Adam Sobczyk podsumował działalność Oddziału i zapowiedział najważniejsze przedsięwzięcia na kolejny rok. Wśród zaproszonych gości znaleźli się m. in.: wiceprezydent Nowego Sącza, Bożena Jawor, przedstawiciele Rady Miasta - Stefan Chomonicz i Janusz Kwiatkowski, przedstawiciele starostwa powiatowego w Nowym Sączu - Ryszard Poradowski i Adam Mazur, prezes Spółki PTTK "Karpaty" - Jerzy Kalarus, a także zarządca Domu Turysty w Nowym Sączu - Agnieszka Pazdyk, kapelan Oddziału - ks. dr Andrzej Jedynak i członek Głównej Komisji Rewizyjnej ZG PTTK - Cecylia Jabłońska. Podczas spotkania wystąpił zespół kolędniczy z Koła SKKT przy Zespole Szkół Ekonomicznych w Nowym Sączu z opiekunami - Jakubem Kotarbą i Tomaszem Strachanowskim. Wystrój sali i catering wraz z obsługą kelnerską tradycyjnie zapewniła młodzież Zespołu Szkół nr 1 im. Komisji Edukacji Narodowej w Nowym Sączu pod kierunkiem mgr inż. Marii Słowik. Pani prezydent Bożena Jawor podziękowała przewodnikom pełniącym dyżur w namiocie papieskim „w największym upale”.

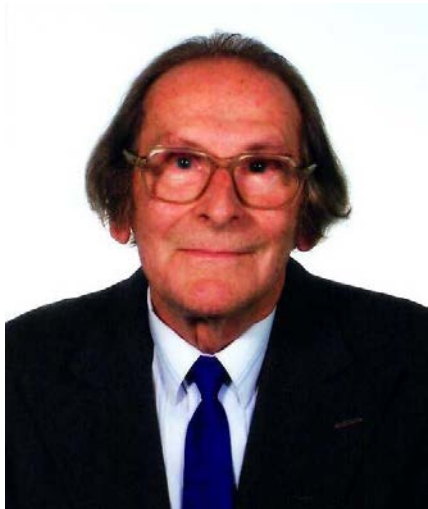
\*\*\*

11 II 2013 już po raz drugi z okazji Dnia Przewodnika odbyły się **„przewodnickie ostatki”** w kawiarni „Maja”. W tym roku tak wcześnie, ponieważ karnawał szybko się kończył. Przewodnikom do tańca przygrywał pan Zbigniew Wójs.

## Odeszli od nas...

**Zbigniew Szewczyk (1973 - 2012)** ur. 13 marca w Jasiennej, gmina Korzenna, zmarł 22 lipca w Nowym Sączu. Ukończył studia na wydziale inżynierii leśnej w SGGW w Warszawie. Pracował w drogownictwie. Był naczelnikiem Gminy Korzenna (1980 - 1990), przewodnikiem PTTK Oddział „Beskid” w Nowym Sączu, znawcą historii Pogórza Rożnowskiego. Można powiedzieć, że Pogórze Rożnowskie - jego historia i ciekawostki - było jego "konikiem". Zawsze można było liczyć na rozwikłanie jakiejś niejasności czy wątpliwości związanej z tym terenem. Jeden z najwierniejszych kibiców "Sandecji", kopalnia wiedzy o jej piłkarskich drużynach w okresie powojennym. Był też we władzach sekcji piłki nożnej "Sandecji". Dużo pisał o historii tego klubu na łamach prasy regionalnej.

Wiesław Piprek



**Eugeniusz Rużański (1925 - 2012)** zasłużony działacz PTTK O/Beskid, zmarł 4 września 2012 roku w wieku 87 lat. Z wykształcenia chemik, absolwent Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie,

wiele lat kształcił w zakresie wyuczonego przedmiotu uczniów Liceów Ogólnokształcących w Starym i Nowym Sączu, słuchaczy miejscowego Studium Nauczycielskiego, Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli i Wojewódzkiego Ośrodka Metodycznego w Nowym Sączu. Wraz z prowadzonymi wykładami popularyzował wśród swoich wychowanków i słuchaczy (przyszłych nauczycieli) uprawianie turystyki górskiej, przede wszystkim poznawanie Beskidu Sądeckiego i walorów Ziemi Sądeckiej, umiłowanie historii, ochrony zabytków, poznawanie przyrody. Śp. kol. Eugeniusz od 1946 roku był członkiem Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, a po połączeniu PTT i PTK w PTTK w 1950 r. wstąpił w jego szeregi i do końca był wierny ideom naszego Towarzystwa, wspomagając je do końca. Po uzyskaniu w 1958 r. uprawnień przewodnika beskidzkiego i terenowego,

a potem przewodnika GOT, organizował i prowadził wiele obozów turystycznych dla młodzieży szkolnej naszego regionu we wszystkie grupy górskie, propagował wśród nich zdobywanie odznak górskich GOT w różnych stopniach. Z chwilą powołania przez Zarząd Oddziału PTTK "Beskid" w dniu 29 IV 1960 r. Komisji Turystyki Górskiej jako samodzielnej Komisji, kol. Rużański wszedł w pierwszy skład Zarządu KTG i uczestniczył w pracach kolejnych zarządów do końca życia. Jego szczególną pasją było wytyczanie i znakowanie szlaków górskich. Już w 1951 r. kol. Rużański wyznakował lub odnowił 148 km tras zniszczonych w czasie działań wojennych. I tak było co roku, do kiedy siły pozwalały mu pokonywać górskie trasy. Śp. kol. Rużański był doświadczonym turystą o wysokiej kulturze i ogromnej wiedzy w zakresie rozwoju turystyki. Posiadał olbrzymi zbiór filmów amatorskich z imprez turystycznych, przeżycy z regionów całej Polski, które wykorzystywał, prowadząc pogadanki i szkolenia dla młodzieży i działaczy. Jego uwagi i wiedza służyły działaczom PTTK przy opracowywaniu regulaminów wielu imprez turystycznych, organizowanych przez Oddział "Beskid" w Nowym Sączu. Posiadał rzadką, lecz bardzo cenną umiejętność posługiwania się prostymi słowami w kwestiach bardzo skomplikowanych. Za swoją działalność odznaczony był: Krzyżem Kawalerskim Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi, Medalem Komisji Edukacji Narodowej, Złotą Honorową Odznaką PTTK, Złotą Odznaką Zasłużony Działacz Turystyki, Złotą Tarczą Herbową miasta Nowego Sącza, Zasłużony dla Ziemi Sądeckiej - Srebrne Jabłko Sądeckie, Odznaką Honorową Przewodnik GOT.

Zofia Winiarska – Hebenstreit

**Krystyna Bereś (ur. 22.01.1944 - zm. 21.12.2012)** - długoletni pracownik i działacz PTTK O/Beskid w Nowym Sączu. Ekonomistka z wykształcenia, po ukończeniu Liceum Ekonomicznego w Nowym Sączu rozpoczęła pracę zawodową w naszym Oddziale 1 lipca 1965 r. w charakterze księgowej, przechodząc kolejne stanowiska zawodowe, a to: kierownika sekcji finansowo - księgowej, głównego księgowego, a po reorganizacji biura Oddziału pełniła do czasu przejścia na emeryturę w dniu 31.05.2007 r. funkcję kierownika biura. Kol. Krystyna Bereś nie tylko pracę zawodową, ale i działalność społeczną związała z Polskim Towarzystwem Turystyczno - Krajoznawczym, do którego wstąpiła w 1966 roku, a przez 42 lata swojego zawodowego życia była związana z jednym zakładem pracy - organizacją turystyczną, w której wykonywała nie tylko funkcje zawodowe, ale była ogromnie zaangażowana w działalność społeczną tejże instytucji. Przez wiele lat była członkiem Komisji Opieki nad Zabytkami, społecznym opiekunem zabytków, a także członkiem sekcji fotograficznej działającej w Oddziale,

a w latach 1975-1981 pełniła funkcję przewodniczącej Koła PTTK nr 47 przy Oddziale. W czasie zatrudnienia poszerzała również swoją wiedzę na niwie turystycznej, zdobywając uprawnienia organizatora turystyki, współorganizowała wiele imprez turystycznych dla członków Oddziału i brała w nich wielokrotnie udział wraz z całą swoją rodziną. Pomagała także w organizacji wielu kursów i szkoleń prowadzonych przez Komisję naszego Oddziału, zabezpieczając potrzebne środki finansowe, ich właściwe wykorzystanie i rozliczenie. Podkreślić należy, że śp. koleżanka Krystyna Beres wykonując pracę zawodową i społeczną, była osobą o wysokiej kulturze osobistej, umiejącą stworzyć dobrą atmosferę wśród pracowników i członków Towarzystwa. Za wieloletni wkład pracy w jednym zakładzie pracy, zmarła była uhonorowana wieloma odznaczeniami państwowymi, regionalnymi i PTTK, m. in.: Srebrnym Krzyżem Zasługi, Złotą Tarczą Herbowa Miasta Nowy Sącz, Za Zasługi dla Związku Kombatantów RzPiBWP, Złotą Odznaką „Zasłużony Działacz Turystyki”, Złotą Odznaką „Zasłużony Pracownik PTTK”, Złotą Honorową Odznaką PTTK, Medalem 100-lecia PTTK O/Beskid.

Zofia Winiarska-Hebenstreit



**Wincentyna Wanda Szoska (1919 - 2012)** była zasłużonym działaczem PTTK, co spowodowało nadanie jej w roku 2006 tytułu **H o n o r o w e g o Członka Oddziału PTTK "Beskid"** w Nowym Sączu, a w roku 2009 **Godność Członka Honorowego PTTK**. Urodziła się 12.12.1919 r. w Tłuczani koło Wadowic i zaraz po

wojnie w roku 1946 wstąpiła do Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego. Od roku 1950, już jako członek Oddziału PTTK "Beskid" w Nowym Sączu, czynnie angażowała się w jego pracę - początkowo pełniąc funkcję sekretarza Komisji Narciarskiej, a już od roku 1956 została członkiem Prezydium Zarządu Oddziału "Beskid", sprawując w nim funkcję sekretarza i kronikarza Oddziału. Oprócz tych funkcji w latach 1960 - 1972 działała w Komisji Turystyki Górskiej, pełniąc funkcję sekretarza Komisji, a następnie prezesa Klubu Przodowników GOT, którego była założycielem. Była Przodownikiem GOT, a posiadając uprawnienia

na wszystkie góry Polski i Tatry słowackie, weryfikowała odznaki GOT. Od roku 1972 przewodniczyła Komisji Pracy PTTK na Osiedlach Mieszkaniowych - była inicjatorką powstania tej komisji. Koleżanka Wanda (tak na nią mówiono) była autorką monografii schronisk na Przehybie, na Łabowskiej Hali, stancy wodnej w Znamierowicach, współautorką regulaminów rajdów "O Złoty Kompas" i "O Srebrną Ciupagę". Była też członkiem redakcji pisma Oddziału "Echa Beskidu", umieszczając w nim sporo ciekawych artykułów. Prowadziła Księgą Honorową Oddziału, upamiętniającą zasłużonych dla niego działaczy. Zaslugą Koleżanki Wandy było uporządkowanie i prowadzenie archiwum, które posłużyło do opracowania monografii Oddziału "Beskid" na 100-lecie jego istnienia. W trakcie swojej pracy w PTTK została uhonorowana wieloma odznaczeniami, m. in. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotą Odznaką „Zasłużony Działacz Turystyki,” Odznaką Honorową „Za Zasługi dla Turystyki,” Złotą Tarczą Herbowa Miasta Nowego Sącza, Złotą Honorową Odznaką PTTK i wieloma innymi. Zmarła 30 grudnia 2012 r. w wieku 93 lat. W jej osobie Oddział PTTK "Beskid" w Nowym Sączu stracił cennego działacza i prawego człowieka.

Małgorzata Borsukowska - Stefaniczek

**Cecylia Bulanda**, nazywana Celinką, zmarła 26.01.2013 r. w wieku 80 lat. Była absolwentką Wyższej Szkoły Pedagogicznej - kierunku geografia. Uczyła w Gimnazjum w Grybowie, a następnie w kilku szkołach w Nowym Sączu, z których najdłużej w Szkole Podstawowej Nr 5 - uczyła tam geografii i wychowania fizycznego. Cały czas działała w Związku Nauczycielstwa Polskiego, w którym po kilkunastu latach pracy w szkolnictwie została zatrudniona na etacie. Była działaczem WOPR - wiceprzewodniczącą i sekretarzem Zarządu Powiatowego i Zarządu Rejonowego WOPR w Nowym Sączu. Była także organizatorką imprez, obozów i zawodów sportowych. Do PTTK wstąpiła w 1992 r. Aktywnie działała w Kole Grodzkim, będąc członkiem jego Zarządu. Od roku 2001 była członkiem Sądu Koleżeńskiego Oddziału PTTK "Beskid". Za swoją długoletnią pracę i działalność społeczną została odznaczona Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi, Odznaką Błękitnego Krzyża WOPR, Medalem „Za Zasługi w Rozwoju Kultury Fizycznej”, odznaczeniami Zasłużony Działacz Kultury Fizycznej, Zasłużony w Rozwoju Sądecczyzny. Za działalność w PTTK otrzymała Srebrną Honorową Odznaką PTTK. Celinka była bardzo lubianą Koleżanką, chętną do pracy społecznej i pomocy innym.

Małgorzata Borsukowska - Stefaniczek



**Bożena Nowak** urodzona 15 kwietnia 1941 r. w Nowym Sączu, pracę zawodową rozpoczęła w 1959 roku w Spółdzielni Mieszkaniowej w Nowym Sączu. Z sądeckim Oddziałem PTTK związana od 1979 roku. W Zespole Gos-

podarki Turystycznej PTTK zajmowała kolejno następujące stanowiska: kierownika sekcji organizacji, sekcji eksploatacji i zastępcy dyrektora OZGT. Po reorganizacji i utworzeniu Spółki z o.o. Schroniska i Hotele PTTK „Karpaty”, pełniła funkcję dyrektora Spółki. Magister prawa, członek Oddziału PTTK „Beskid” w Nowym Sączu. Na bieżąco współpracowała z Oddziałami i Kołami PTTK w województwach śląskim i małopolskim. Za działalność zawodową i społeczną odznaczona Złotym i Srebrnym Krzyżem Zasługi, Złotą Honorową Odznaką PTTK, Złotą Odznaką „Zasłużony Pracownik PTTK” i Medalem 50-lecia PTTK. W czasie swojej zawodowej pracy w PTTK przygotowywała, organizowała i nadzorowała prace inwestycyjne związane z poprawą stanu technicznego bazy PTTK. Wśród większych i znaczących prac z tego okresu należy wymienić remont kapitalny zabytkowego schroniska i budynku „wozowni” nad Morskim Okiem, remont i przebudowę, a następnie odbudowę po pożarze schroniska na Przehybie, przebudowę schroniska na Jaworzynie Krynickiej, adaptację zakupionego budynku i przebudowę Zajazdu PTTK w Rytrze, przebudowę schroniska na Hali Krupowej, elektryfikację schronisk na Polanie Choczołowskiej, Hali Krupowej, Hali Gąsienicowej i w Bacówce nad Wierchomlą, budowę schroniska na Hali Miziowej pod Pilskiem, realizację programu „Zmniejszenie uciążliwości schronisk górskich PTTK dla środowiska parków narodowych”, budowę lub usprawnienie infrastruktury ekologicznej obiektów PTTK położonych na terenach chronionych, w parkach narodowych Małopolski, budowę schroniska na Markowych Szczawinach. Kol. Bożena Nowak przygotowywała i nadzorowała także większe remonty schronisk, m. in. na Wielkiej Racy, na Magurce, Leskowcu, Przegibku, Rysiance, Hali Lipowskiej, Stożku, Błatniej i in. Nawiązane przez Koleżankę Bożenę kontakty z funduszami ekologicznymi; z Fundacją EkoFundusz w latach 1994 - 1995

przy budowie biologicznej oczyszczalni ścieków dla schroniska na Markowych Szczawinach oraz w 1996 r. z Narodowym Funduszem Gospodarki Wodnej i Ochrony przy realizacji zadania związanego z synchronizacją elektrowni wodnej w schronisku na Polanie Choczołowskiej z siecią państwową i pierwsze w PTTK dla tych zadań dotacje, zaowocowały później długoletnią współpracą tych instytucji z Towarzystwem. Kol. Bożena Nowak była pomysłodawczynią i realizatorką dwóch projektów inwestycyjnych pn. „Zielone Schroniska”, które uzyskały dofinansowanie Małopolskiego Regionalnego Programu Operacyjnego, a dotyczyły prac w 7 tatrzańskich i 11 beskidzkich schroniskach PTTK. Była także znakomitym i cenionym fachowcem, koleżanką i przyjaciółką. Zmarła 12 II 2013 r. Msza św. żałobna została odprawiona w sobotę, 16 lutego 2013 r. o godz. 10.00 w kościele p.w. Matki Bożej Niepokalanej na os. Milenium w Nowym Sączu, a uroczystości pogrzebowe odbyły się 16 lutego 2013 r. o godz. 13.00 na Cmentarzu Komunalnym w Nowym Sączu przy ul. Śniadeckich.

Jerzy Kalarus

**Helena Lenartowicz** urodziła się 30 stycznia 1920 w amerykańskim Cleveland, w stanie Ohio. Do Polski wraz z rodzicami i rodzeństwem przybyła cztery lata później, osiedlając się w Nowym Sączu. Po ukończeniu szkoły powszechnej i gimnazjum oraz zdaniu matury, podjęła w Krakowie studia ekonomiczne. Przerwał je wybuch II wojny światowej, podczas której pracowała w Wytwórni Win i Szampanów w Krakowie. Po ustaniu działań wojennych kontynuowała w Krakowie naukę w półwyższej szkole ekonomicznej, a następnie pracowała w Biurze Projektów Transportu Drogowego i Lotniczego. Po kilku latach powróciła do miasta nad Dunajcem, gdzie rozpoczęła wieloletnią pracę w PKS. Była kierowniczką Działu Zaopatrzenia. Jej żywymi pasjami jawiły się książki oraz wędrówki po górach, a zimą zsusowanie na nartach po ośnieżonych stokach. Włączyła się w działalność wielu organizacji społecznych, najbardziej ceniąc sobie aktywność w PTTK, do którego wstąpiła w 1958 r. Już w 1959 r. została wybrana na członka Komisji Rewizyjnej Oddziału PTTK „Beskid” i funkcję tę pełniła do 1993 r. Chętnie udzielała się we wszystkich pracach społecznych podejmowanych przez Oddział oraz z ramienia Komisji Rewizyjnej brała udział we wszelkich kontrolach i komisjach inwentaryzacyjnych. Za swoją pracę otrzymała odznaczenia: Złotą Odznakę „Zasłużony Działacz Turystyki”, Srebrną Honorową Odznakę PTTK oraz Za Zasługi dla Województwa Nowosądeckiego. Zmarła 7 września 2012 r. w Nowym Sączu.

Małgorzata Borsukowska - Stefaniczek



## W 10. rocznicę śmierci dr. Jerzego Masiora – Komandora Yacht Clubu PTTK Oddziału "Beskid" w Nowym Sączu



Dr Jerzy Masior urodził się 07.02.1924 roku w Chodorowie, zmarł 19.04.2003 roku w Nowym Sączu. Młodość spędził w Nowym Sączu, najdłużej na Przetakówce. W czasie II wojny światowej przebywał we Lwowie. Był członkiem AK. Wcielony do Ludowego Wojska Polskiego, jako łącznościowiec, brał udział w walkach aż do Odry.

Studia medyczne ukończył we Wrocławiu, a po kilku latach uzyskał tytuł doktora nauk medycznych. We Wrocławiu również był drużynowym drużyny żeglarskiej ZHP.

W roku 1967 został członkiem Sekcji Żeglarskiej PTTK Oddziału "Beskid", która istniała od roku 1962. Jako już "zarażony" żeglarstwem, od razu został aktywnym członkiem, a w roku 1968 Komandorem.

6 maja 1968 r. z jego inicjatywy zarząd sekcji zmienił nazwę na Yacht Club PTTK Oddziału "Beskid". Dotychczasowy komandor Józef Waśko wspomagał klub, obejmując funkcję wiceprezesa Zarządu Oddziału.

Pierwszą inwestycją komandora była budowa domu żeglarskiego - został on oddany do użytku w roku 1969. W latach 1970 - 1971 zbudowano pierwszy piętrowy hangar na sprzęt, w roku 1976 następny. Podczas uroczystego otwarcia tego hangaru Jerzy Masior wygłosił następujące słowa: *Ośrodek Yacht Clubu PTTK "Beskid" w Znamirowicach nad Jeziorem Rożnowskim winien stać się w przyszłości bazą szkolenia żeglarskiego dla makroregionu Polski Południowej, centrum rekreacji wodnej dla Sądecczyzny, miejscem spotkań żeglarzy - turystów z całego kraju.* Były

to słowa prorocze dla osób, które znają historię klubu.

W latach 80-tych zbudowano 3-kondygnacyjny obiekt sanitarny, gastronomiczny i mieszkalny. W roku 1994 oddano do użytku nowy, piętrowy "domek żeglarski", w miejscu pierwszego parterowego zbudowanego z "leszu", czyli popiołu z kotłowni ZNTK.

Opisane budowy to tylko jedna z działalności komandora Jerzego! On rozumiał i wiedział, że bez tych obiektów nie byłaby możliwa działalność klubu! Wiele prac przy budowach wykonywali społecznie członkowie klubu, których Jerzy Masior potrafił do tego zmobilizować.

Obejmując funkcję Komandora klub działał tylko na łodziach turystycznych. Dr Masior doprowadził do wprowadzenia żeglarstwa regatowego dzieci i młodzieży w klasach "Cadet", "OK.-Dinghy" i "Hornet", następnie najliczniejszą klasę "Optimist" dla dzieci.

Komandor wprowadził także białe mundurki żeglarskie dla biorących udział w rejsach oraz granatowe marynarki, białe spodnie i krawat na uroczystości klubowe - oczywiście po kosztach własnych członków. Wprowadził również emblematy klubowe noszone na marynarce i odznaki klubowe wg projektu Władysława Mroza - przetrwały one do 2013 roku.

W uzgodnieniu z krakowskim OZZ i władzami powiatu powołał komitet organizacyjny Regat o Puchar Polski Południowej, w których startowało 413 zawodników. Odbyły się one w 1972 roku.

31 maja 1976 r. dr Jerzy Masior został prezesem Nowosądeckiego Okręgowego Związku Żeglarskiego w miejsce Delegatury KOZZ.

Podczas zorganizowanych przez niego uroczystości 25 -lecia klubu w Ratuszu, wręczono Komandorowi Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, a innym członkom dwa Złote Krzyże Zasługi i wiele innych odznaczeń regionalnych. Odbył się również rejs dla członków klubu do Szwecji, Dani i Niemiec. W roku 1993 kpt. Krzysztof Baranowski nagrał 2 serie programu „Szkółka pod Żaglami” dla TVP 2 na terenie klubu.

Rezygnację z funkcji Komandora złożył 19.12.1997 i otrzymał tytuł KOMANDORA HONOROWEGO po 30 latach kadencji. Za zasługi w pracy klubowej otrzymał: Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzonej Polski, Złoty Krzyż Zasługi, Odznakę Zasłużony Działacz Polskiego Związku Żeglarskiego, oraz wiele odznaczeń regionalnych resortowych.

5 września 2003 roku przystani nadano nazwę Ośrodek Szkolenia Żeglarskiego i Rekreacji Wodnej im. dr Jerzego Masiora.

Tadeusz Żygłowicz  
(fot. z archiwum autora)

## Stanisław Smaga. W 15 . rocznicę śmierci



Stanisław Smaga na Radziejowej, fot. Wacław Gutowski

**Stanisław Smaga** - ur. 17 VII 1953 r. w Nowym Sączu, zm. 13 II 1998 r. w Andach (podczas sądeckiej wyprawy na Aconcaguę). Był absolwentem I LO im. J. Długosza i Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Krakowie - ukończył wydział geograficzno - biologiczny. Po ukończeniu studiów pracował w Urzędzie Wojewódzkim w Nowym Sączu, a od 1985 roku jako nauczyciel w II LO im. M. Konopnickiej w Nowym Sączu. Od 1981 roku należał do Koła Przewodników PTTK "Beskid" w Nowym Sączu. Uzyskał uprawnienia przewodnika beskidzkiego i tatrańskiego. Działał w Komisji Młodzieżowej. Za propagowanie i organizowanie turystyki wśród młodzieży otrzymał Srebrną Honorową Odznakę PTTK, Srebrną Odznakę "Zasłużony Działacz Turystyki" i Srebrną Odznakę "Zasłużony w pracy wśród młodzieży". Należał także do Polskiego Towarzystwa Geograficznego. Z Kołem Przewodników zdobył m. in. Mont Blanc. Wyprawa na Aconcaguę była marzeniem jego życia... Jego zamrożone ciało znaleziono pod szczytem. Uczestnicy wyprawy (H. Haraf, A. Sobczyk, K. Krokowski, O. Rejthar) wrócili do domu w czwórce. Dzięki wysiłkowi i życzliwości wielu osób ciało zmarłego udało się sprowadzić do kraju i 1 kwietnia 1998 r. został pochowany na cmentarzu w rodzinnej Dąbrówce. Co roku w kościele Trójcy Świętej w Nowym Sączu - Dąbrówce odprawiana jest msza święta za spokój duszy śp. Stanisława Smagi, a po niej przewodnicy z Koła Przewodników PTTK składają kwiaty i zapalają znicze na grobie zmarłego kolegi.

Wiesław Piprek

## Karnawałowe zabawy w PTTK

Początek roku to przede wszystkim czas karnawałowych zabaw. W tym roku był on wyjątkowo krótki, a więc postanowiłam go "przedłużyć" przywołaniem relacji z przeszłości.

W 1. numerze "Echa Beskidu" z 1996 roku czytamy ciekawe relacje Ewy Kołhut. Pierwsza z nich pt. *Bal przebierańców*, pokazuje, że nie tylko przedszkolaki lubią przebrania: "W czasie karnawału w 1984 r. KTG zorganizowała bal przebierańców, na który zaproszono wszystkie komisje z PTTK. Zabawa odbywała się w sali PTTK, poczęstunek przynieśli uczestnicy, alkoholu nie było. Stroje były bardzo zabawne. Władzia Głuc była pokojówką, Nusia Kuczyńska i Małgosia Borsukowska XIX - wiecznymi damami, Hanka Totoń - babskim Zorro, Karol Moszycki listonoszem, Jacek Dobosz - sołtysem Kierdziołkiem, Ela Bernardy była kwiatem jabłoni, Basia Rzepka - Cyganką, Piotrek Piwowar - Kozakiem, Marysia Biskupska - chłopką, a Franek Czuchra - ZMP-owcem w czerwonym krawacie i ze znacznikiem Lenina. Długo nikt nie mógł poznać Grażyny Śnieżynskiej, która swe bujne włosy schowała pod chustką, a na twarzy miała maskę. Bawiliśmy się wspaniale we wszystkie zabawy zapamiętane z naszych dzieciennych lat."

Kolejna dotyczy karnawałowej zabawy przewodniczek: "Było to wtedy, gdy Oddział PTTK miał siedzibę przy ulicy Długosza. Na tej imprezie przewodniczek tańczyliśmy tylko spokojne tańce, bo podłoga się ruszała i mocno skrzypiała. Tańczyliśmy po kilka par na zmianę, ponieważ obawialiśmy się, że jak zaczną tańczyć wszyscy, to możemy razem z podłogą wylądować piętro niżej. W pewnym momencie w drzwiach stanęło dwóch stójkowych z MO. Stanęliśmy w grupie, na której czoło wyszedł Tadeusz Mendelowski, który do nas powiedział: *Nie rozbrajacie milicji*, a milicjantów zapytał o co chodzi. Okazało się, że sąsiad z dołu prosił o interwencję, pewnie się bał, że razem z sufitem spadniemy mu na głowę. Tadek grzecznie poinformował władzę, że my wcale nie zachowujemy się hałaśliwie, do 22.00 jeszcze daleko, jest karnawał, więc chcemy się zabawić, a innym lokalem nie dysponujemy. *My wiemy panie doktorze* - odpowiedział jeden milicjant - *i mówiliśmy temu na dole, że przecież PTTK to jest dom publiczny i ludzie mają prawo się w nim zabawić*. Ten dom publiczny skwitowaliśmy gromkim śmiechem. Milicjanci nie zaskoczyli, co nas tak rozbawiło."

Barbara Bałuc

## Rewolucji nie będzie!

Z Tadeuszem Maciasiem, nowym prezesem Koła Grodzkiego, rozmawiają Barbara Bałuc i Karol Trojan



Tadeusz Macias na Połoninie Caryńskiej  
(zdj. archiwum T. Maciasia)

**W grudniu 2012 r. zostałeś wybrany prezesem Koła Grodzkiego przy Oddziale PTTK "Beskid" w Nowym Sączu. Jeszcze raz gratulujemy w imieniu redakcji "Echa Beskidu".**

Dziękuję. Za pośrednictwem pisma chciałbym podziękować wszystkim, którzy głosowali na mnie i tym, którzy nie głosowali. Będę się starał spełnić wymagania jednych i drugich. Mówiąc po sportowemu - poprzeczka zawieszona przez poprzedni zarząd została bardzo wysoko. Spróbuję ją podnieść jeszcze wyżej z obecnym zarządem.

**No właśnie, wybrano nie tylko prezesa, ale także nowy Zarząd. Możesz go przedstawić naszym Czytelnikom?**

Moim zastępcą jest kolega Wiesław Leśniara, skarbnikiem Halina Ciosek, sekretarzem Włodzimierz Godek, a kolega Marian Baran odpowiada za tzw. propagandę w Kole, gdyż przygotowuje plakaty i je rozwiesza. W poprzednich dwóch kadencjach to było moje zadanie (*śmiech*). Z kolei poprzedni prezes, kolega Wojciech Bocheński, odpowiada w Kole za wycieczki wielodniowe. Kronikę Koła nadal pisze kolega Roman Pacholarz. W skład nowego zarządu wchodzi także jako członko-

wie: Jolanta Biel, Kazimierz Fyda, Piotr Kołodziejczak, Mieczysław Kościsz, Wiesław Mirek, Maria Pierzga i Andrzej Szczurek. W porównaniu z poprzednim zarządem zmieniła się tylko jedna osoba, a więc jest to doświadczony zespół.

**Objąłeś prezesurę po Wojtku Bocheńskim. Czy w związku z powyższym będziesz kontynuował "politykę wycieczkową swojego poprzednika" czy też szykujesz jakieś zmiany?**

Rewolucji nie będzie, jedynie małe korekty. "Polityka wycieczkowa" będzie kontynuowana, zresztą jak już wspomniałem kolega Wojtek jest w zarządzie i będę z jego doświadczenia korzystał. Przecież to on potrafił skupić przy sobie ludzi oddanych PTTK-owi i wycieczkom Koła Grodzkiego. To on prowadził zarząd Koła Grodzkiego przez dwie kadencje. Korzystając z łam "Echa Beskidu" chciałbym mu serdecznie podziękować za te dwie kadencje rządzenia Kołem.

**Pełnienie funkcji prezesa to duży zaszczyt, wyraz zaufania wyborców, ale także odpowiedzialność...**

To bardzo duża odpowiedzialność. Jestem przecież prezesem największego Koła w PTTK, które ma ponad 400 członków. Mam nadzieję, że wraz z nowym zarządem - doświadczonym zarządem – podołam obowiązkowi.

**Na pewno. A jakie masz plany na najbliższą kadencję i jak długo ona będzie trwała?**

Kadencja trwa 4 lata. A co do planów, to jeszcze za wcześnie o nich mówić. Na pewno brak jest szerokiej informacji o działalności koła w sądeckich mediach, musi zmienić się strona internetowa, ale to jest niezależne od Koła Grodzkiego. Zmieniliśmy miejsce wyjazdu na nasze wycieczki. Teraz będziemy odjeżdżać z ulicy Morawskiego. Kierowaliśmy się bezpieczeństwem uczestników. Przystanek MPK pod DKK jest bardzo ruchliwy i niebezpieczny. Nasz plakat od lutego będzie się ukazywać w Starym Sączu w IT w Rynku 5. Inne plany będziemy wdrażać sukcesywnie, gdy będziemy już ich pewni.

**A na najbliższy rok? Co ciekawego Koło Grodzkie ma do zaproponowania mieszkańcom Nowego Sącza i Sądeckizny w 2013 roku?**

Wydaje mi się, że wszystkie nasze wycieczki będą ciekawe i interesujące dla Sądeczan. Najważniejszą wycieczką w 2013 r. będzie lipcowa wyprawa na Krym. Kolega Wojtek Bocheński dogrywa wszystkie jej punkty. Na weekend majowy wyjeżdżamy na pogranicze

czesko - niemieckie, aby zobaczyć tzw. Saksońską Szwajcarię, a po drodze także Drezno. Będzie też kilka wycieczek sobotnio - niedzielnych, cieszących się dużą popularnością. Zawitamy m. in. w Beskid Śląski i Bieszczady, a w Beskidzie Żywieckim i Niskim będziemy kontynuowali przejście czerwonego głównego szlaku beskidzkiego. Oczywiście będzie też tradycyjna wycieczka w Sudety, tylko w tym roku przeniesiemy się w Sudety Czeskie. W listopadzie zawitamy w Góry Świętokrzyskie. Pozostałe wyjazdy jednodniowe to wycieczki po prawie wszystkich pasmach górskich Polski. Właśnie rozpoczęliśmy przejście żółtego szlaku Tarnów – Bartkowa i małego szlaku beskidzkiego Luboń Wielki – Bielsko Białą. Oczywiście planujemy także kilka wycieczek w bardzo popularne w Tatrach polskie i słowackie. Będą to wycieczki wymagające dobrej kondycji marszowej, ale też lekkie, łatwe i przyjemne, dopasowane do kondycji zwykłego piechura.

**Zapowiada się ciekawie. Koło Grodzkie słynie z udanych wakacyjnych i weekendowych wypraw, a więc te też pewnie takie będą. Jesteś przewodnikiem beskidzkim, przodownikiem GOT. Kiedy właściwie zaczęła się Twoja przygoda z PTTK? Czy to od razu był Oddział "Beskid"?**

Tak, od razu był to Oddział "Beskid". Przygoda z nim rozpoczęła się kilkanaście lat temu, kiedy przyszedłem na wycieczkę PTTK wraz z córką, Natalią. Miała wtedy 9 lat, a dzisiaj jest studentką i przewodnikiem beskidzkim. Był to wyjazd PKS-em do Szczawnicy i przejście ze Szczawnicy przez polanę Huta do Leśnicy i Szczawnicy. Kołem Grodzkim zajmowała się wtedy pani Zofia Szubelak. Szkoda, że odeszła z zarządu, bo robiła wtedy dobrą pracę. Później przyszedł kurs przewodnicki w PTTK pod wodzą kolegi Wieśka Piprka, oczywiście odznaki GOT, kurs przodownika turystyki górskiej, a potem kurs instruktora przewodnictwa.

**Uzbierało się tego trochę, gratulujemy. A Twoja przygoda z górami? Kiedy właściwie podjąłeś decyzję o zostaniu przewodnikiem?**

Taka prawdziwa przygoda z górami rozpoczęła się też w tym czasie. Powód był prosty - córka Natalia po skończeniu pierwszej klasy szkoły podstawowej nigdzie nie pojechała na wakacje, więc chciałem jej zapewnić jakieś ciekawe wspomnienia. Wybraliśmy się w góry. Naszą pierwszą wycieczką było przejście z Barnowca na Łabowską Halę i zejście do Łabowca, gdzie przyjechała po nas żona. Szedłem wtedy w półtrampkach, niosłem plecak szkolny. Musiałem wtedy "ciekawie" wyglądać (*śmiech*). A przewodnictwo przyszło jakoś samo, gdy już chodziłem z Kołem Grodzkim. Pani Zofia Szubelak, Marysia Kozik, Marek Olesiak, Halina Ciosek, Iwona Kasprzyk, Marysia Ogorzały i niestety już nieżyjąca Celinka. Na pewno nie wymieniłem wszystkich, ale to z nimi zaczynałem chodzić po górach i to chyba dzięki nim

jestem przewodnikiem. W 2004 roku zapisałem się na kurs przewodnicki w PTTK, ukończyłem go i tak zostałem przewodnikiem beskidzkim.

**Zawodowo pracujesz w ZUS-ie, a więc góry są chyba miłą odskocznią od pracy biurowej. Jakie masz jeszcze zainteresowania?**

Zgadza się, pracuję w ZUS-ie. Poprzednio na wydziale poligrafii, a więc przebywanie na świeżym powietrzu było jak najbardziej wskazane. Po likwidacji wydziału mam pracę siedzącą, dlatego wysiłek marszowy jest dobrym treningiem w utrzymaniu jako takiego wyglądu i kondycji. Oprócz gór, gdzie najlepiej odpoczywam w gronie towarzystwa PTTK-owskiego, posiadam także działkę, na której spędzam cały wolny. Oczywiście poza niedzielą, która jest zarezerwowana dla wycieczek z Kołem Grodzkim.

**Na zakończenie wróćmy zatem do Koła Grodzkiego i organizowanych przez nie wycieczek. Jak i kiedy można się na nie zapisać? Co Twoim zdaniem decyduje o ich popularności?**

Na wycieczkę Koła Grodzkiego można się zapisać tylko w siedzibie PTTK, Rynek 9. Chcemy, by była jeszcze inna możliwość zapisania, ale na razie są to plany. Zapisać się można dopiero po ukazaniu się plakatu, co następuje w poniedziałek lub wtorek. W tej chwili mamy w Nowym Sączu cztery miejsca, gdzie ukazują się plakaty: gablotki przy al. Wolności, al. Batorego, w IT na rogu Jagiellońskiej i Szwedzkiej, w siedzibie PTTK i tak jak mówiłem od lutego w IT w Starym Sączu, Rynek 5. Informacje o wycieczkach ukazują się także na stronie internetowej PTTK - tam też można oglądać zdjęcia z naszych wycieczek. W tym miejscu, korzystając z okazji, chciałbym bardzo podziękować sponsorowi naszych wycieczek, czyli Urzędowi Miasta Nowego Sącza. Wiem, że brakuje pieniędzy wszystkim, ale Urząd Miasta znajduje zrozumienie dla turystyki i PTTK.

**Czego chciałbyś życzyć wędrującym z Kołem Grodzkim sędzianom i swoim współpracownikom?**

Nam wszystkim życzę, aby na wycieczkach zawsze był pełny autobus, żeby wszystkie wycieczki były tanie i w ten sposób dostępne dla każdego. Żeby zawsze była ładna pogoda w górach i żebym nigdy nie musiał wzywać GOPR-u. Ile razy wejdziemy na górę, tyle razy z niej zejdziemy - sami, bez niczyjej pomocy. Zarządowi dodatkowo życzę jak najmniej problemów na wycieczkach, dużo wyrozumiałości i cierpliwości dla prezesa (*śmiech*).

**Dziękujemy za rozmowę i życzymy satysfakcji oraz sukcesów.**

## Moda na weekendowe wypady do Starego Sącza?

Z Wojciechem Knapikiem, dyrektorem Centrum Kultury i Sztuki im. Ady Sari w Starym Sączu o zniżkach dla PTTK, miasteczku z klimatem oraz jego ofercie kulturalnej i turystycznej, rozmawia Barbara Bałuc.



Wojciech Knapik (fot. Marcin Rola)

Wojciech Knapik - magister geografii (UJ), ma też tytuł MBA i ukończone studia podyplomowe w WSB NLU z zarządzania strategicznego i zasobami ludzkimi. Zawód jaki wykonywał przez ostatnie lata określa opisowo jako: „popularyzator i animator sektora pozarządowego”. Jest m. in. pomysłodawcą projektu „Stary Sącz i Lewocza - karpackie miasteczka z klimatem”, osobiście zaprojektował większą część „starosądeckich sztyldów”. Do października 2012 r. kierował Regionalnym Ośrodkiem Europejskiego Funduszu Społecznego w Nowym Sączu. Obejmując stanowisko dyrektora CKiS musiał z tej funkcji (podobnie jak kilku innych) zrezygnować. Przede wszystkim jednak zapalony podróżnik, miłośnik gór i muzyki etnicznej.

Końcem stycznia zostało podpisane porozumienie między Centrum Kultury i Sztuki im. Ady Sari w Starym Sączu a Oddziałem PTTK "Beskid w Nowym Sączu. Skąd pomysł na takie porozumienie? Co mogą zyskać petetokowcy, a co Stary Sącz?

Zauważyliśmy, że część naszych imprez cieszy się zasłużonym uznaniem części członków PTTK Mam tu na my-

śli przede wszystkim spotkania podróżnicze w Starym Sączu, organizowane wspólnie z Grzegorzem Petryszakem z GoTramping czy Festiwal Bonawentura. Z kolei inne imprezy, które moim zdaniem na takie zainteresowanie zasługują, nie mogą się jeszcze pochwalić taką popularnością i rozpoznawalnością w szeregach braci PTTK-owskiej. Tu z kolei myślę przede wszystkim o naszej bogatej ofercie koncertowej czy pokazach filmowych. Zawsze uważałem, że ludzie z PTTK mają otwarte głowy, dlatego pomyślałem, że zainteresuje ich nasza oferta kulturalna, która tworzona jest z myślą o ludziach otwartych na świat, kulturę, sztukę. Chyba każdy lubi zniżki, ja także (*śmiech*). Od lutego 2013 r. członek PTTK, okazując swoją legitymację w kasie starosądeckiego Sokoła dostanie taką samą ulgę jak uczniowie i studenci. Standardowo jest to 25% ulgi, ale może być ona większa lub mniejsza w zależności od wydarzenia. Liczymy, że będzie to dodatkową zachętą, by przybyć na koncert, spektakl czy seans filmowy poświęcony górcom. Dzięki porozumieniu informacja o naszej ofercie kulturalnej ma szansę dotrzeć do większego grona odbiorców. Do osób, które z racji działalności w PTTK, uczestnictwa w wycieczkach i innych imprezach, swoich kontaktów i znajomości mogą stać się skutecznymi ambasadorami naszego miasteczka. Kto wie, może uda się nam wytworzyć modę na weekendowe wypady do Starego Sącza zakończone uczestnictwem w sympatycznym koncercie? Bardzo zachęcamy do zakupów biletów w przedsprzedaży w Internecie na stronie [www.bilety.wstarymsaczu.pl](http://www.bilety.wstarymsaczu.pl). Tam ceny biletów ulgowych mogą być jeszcze niższe niż w kasie.

**To dobra wiadomość dla sympatyków PTTK, zważywszy, że w Starym Sączu sporo się ostatnio dzieje. Jakich imprez możemy spodziewać się w tym roku?**

Powoli, ale systematycznie nasze koncerty stają się znakiem rozpoznawczym Starego Sącza. Chcemy wykorzystać zarówno salę Sokoła, którą bardzo chwalą artyści za akustykę, estetykę i ergonomię. Gwarantuje to wysoki poziom wydarzeń muzycznych. Tu będziemy organizować głównie koncerty z Krainy Łagodności, większe formy folkowe oraz przybliżać artystów i innych obszarów kulturowych (world music). Powoli na specjalne życzenie publiczności będziemy także wprowadzać recitale operowe i inne formy muzyki klasycznej. Z kolei miłośnicy bardziej swojskich klimatów powinni wybrać się do Barcic, do Stodoły w Odnoźynie. To miejsce daje z kolei niepowtarzalny klimat dla brzmień akustycznych, kameralnych grup folkowych, również koncertów jazzowych.

Na początku września planujemy zorganizować Festi-

wal Pannonica, jakiego nie było jeszcze na Sądecczyźnie. Będą to żywiolowe spotkania muzyczne z kulturą Karpat, Bałkanów i niziny węgierskiej w bardzo przyjaznej formule z udziałem gwiazd sceny folkowej w terminie pokrywającym się z Forum Ekonomicznym w Krynicy.

Jesienią sprowadzimy do starosądeckiego Sokoła pierwszy raz po dłuższej przerwie spektakle teatralne. Wcześniej, bo w pierwszej połowie czerwca, przy okazji Poszukiwania Pierścienia Świętej Kingi chcemy do Starego Sącza zaprosić znanych wykonawców piosenki turystycznej. Lipiec tradycyjnie opanuje Muzyka Dawna z racji jubileuszowego Starosądeckiego Festiwalu Muzyki Dawnej, za to pod nową opieką artystyczną i z wieloma współczesnymi prawykonaniami. W sierpniu z kolei uwadze PTTK-owskiej braci polecam Starosądecki Jarmark Rzemiosła z przeszło setką kramów rękodzielników beskidzkich i pogórzaskich, gośćmi z Węgier i Słowacji, miłą atmosferą dawnych, odchodzących do lamusa jarmarków, z których przez wieki słynął Stary Sącz.

#### **A co ciekawego ma do zaoferowania "klimatyczne miasteczko" turystom?**

Goście z całej Polski i nie tylko dostrzegają niepowtarzalną atmosferę Starego Sącza. Miasteczko potrafiło obronić się przed okropnymi modami i stanowi swoisty rezerwat urbanistyczny, w którym można bez trudu przywołać wspomnienia z dzieciństwa. Przez ostatnie lata bardzo wypiękniało. Została przeprowadzona jego rewitalizacja, która nie poprzestała na wymianie kocich łbów na płycie Rynku, ale objęła także uliczki w sąsiedztwie. Wisienką na torcie była wymiana szpecących szyldów na stylowe, wykonane przez rękodzielników. Oczywiście magnesem jest Klasztor Klarysek i Rynek z malowniczymi kamieniczkami. Jego wizytówką jest Dom na Dołkach - siedziba muzeum regionalnego z ekspozycją poświęconą księdzu J. Tishnerowi.

Nową atrakcją od sezonu letniego będzie zorganizowane kąpielisko "Starosądeckie Stawy". W 2013 r. wybudowana zostanie również platforma widokowa w Woli Kroguleckiej, nieopodal nowej siedziby Popradzkiego Parku Krajobrazowego.

#### **Dośły mnie słuchy, że od wiosny turyści będą mieli ułatwiony dostęp do informacji turystycznej...**

To prawda. Staraniem Centrum Kultury i Sztuki im. Ady Sari wiosną 2013 uruchamiamy po latach przerwy punkt informacji turystycznej w Starym Sączu, pod adresem Rynek 5. Miejsce to ma być nie tylko punktem udzielania informacji turystycznej - ma tworzyć i promować ofertę turystyczną Starego Sącza i gminy. Będzie wydawcą przewodników i map turystycznych. Zajmie się także dystrybucją folderów

i broszur informacyjnych, sprzedawaniem biletów na koncerty i festiwale. Ma współpracować z touroperatorami, świadczyć usługi przewodnickie. Będzie oczywiście miejscem przyjaznym członkom PTTK, a docelowo może nawet spróbować podjąć się reaktywacji Koła PTTK w Starym Sączu. Osobą odpowiedzialną za informację turystyczną w Starym Sączu został Marcin Rola, przewodnik beskidzki i długoletni członek Oddziału PTTK "Beskid" w Nowym Sączu.

#### **Zbliżającej się wielkimi krokami 3. edycji Festiwalu Podróży i Przygody Bonawentura nie trzeba promować, gdyż pozyskała ona stałych sympatyków nie tylko w najbliższej okolicy, ale i w Polsce. Jakie atrakcje czekają na nas w tym roku?**

Do tej pory Festiwal Podróży i Przygody Bonawentura.org odbywał się w ostatni weekend marca, ale w tym roku, ze względu na datę Świąt Wielkanocnych, będzie to 5 - 7 kwietnia. Formuła nie zmienia się zbyt wiele w stosunku do poprzednich lat. Będzie maraton opowieści podróżników, którzy dotarli do ciekawych i rzadko odwiedzanych miejsc na naszej planecie. W tym roku zaplanowaliśmy 10 pokazów konkursowych (m. in. z Chin, Boliwii, Etiopii, Madagaskaru, Północnego Kaukazu, Gór Skalistych), które zawalczą o nagrodę publiczności. Większość z osób, które zapraszamy, to autorzy książek o krajach o których opowiadają, więc można traktować ich za ekspertów w swojej dziedzinie. Goście specjalni, którym wydłużymy nieco czas na posłuchanie dłuższych opowieści, to himalaista Piotr Pustelnik i para trampów w wieloletniej podróży. Los Wiaheros, bo o nich mowa, to autorzy kultowego bloga podróżniczego. Na kilka miesięcy przerwali swoją podróż, żeby wspierać chorego tatę Andrzeja, a my - korzystając z okazji - zaprosiliśmy ich na nasz festiwal, tuż przed powrotem do Kirgistanu. Oprócz tego filmy dokumentalne o naszej planecie ze słynną „Samsarą” i koncerty muzyki świata - w tym hiszpańskie flamenco w wykonaniu duetu gitarowego z Barcelony. Mimo, że do Festiwalu mamy jeszcze sporo czasu, wielu naszych sympatyków pyta o bilety. Bardzo nas cieszy, że Festiwal Bonawentura jest doceniany w środowisku. Dzięki pozyskanej dotacji karnety na 25 godzin pokazów festiwalowych kosztują w przedsprzedaży tylko 42 zł, a ze zniżką PTTK-owską jedynie 32 zł. Zaoszczędzone pieniądze warto przeznaczyć na zakup książek podróżniczych z dedykacją od autorów.

**Ja już karnet mam kupiony I Czytelników szczerze zachęcam do pójścia w moje ślady. Dziękuję za rozmowę i do zobaczenia na koncertach i w górach.**

## Sto czterdzieści lat temu powstało Towarzystwo Tatrzańskie



W XIX wieku polskie społeczeństwo, podzielone zaborami, okazywało coraz większe zainteresowanie ojczystą przyrodą, widząc w eksponowaniu jej walorów duże możliwości edukacyjne, w tym także kształtowania postaw patriotycznych. Podatny grunt do tych działań uzyskano w Galicji, gdzie Austria, po przegranej wojnie z Prusami, po 1866 r. zmuszona została do udzielenia narodom mieszkającym w jej granicach różnych form autonomii. W Galicji powołano wtedy Sejm Krajowy, który decydował o lokalnych sprawach, od 1869 roku zaczęto wprowadzać język polski do szkół, urzędów i sądów, przywrócono polskość uniwersytetów. Galicja stała się głównym ośrodkiem polskiego życia narodowego. Tam też, wśród zainteresowanych turystyką, w drugiej połowie XIX stulecia zaczęła dojrzywać idea stworzenia organizacji promującej turystykę. Podobne organizacje powstały już wcześniej w Anglii, Austrii, Szwajcarii, Niemczech, Włoszech i Stanach Zjednoczonych.

W dniu 3 sierpnia 1873 roku odbyło się w Zakopanem przyjęcie z okazji wizyty Józefa Szalaya ze Szczawnicy, urządzone przez Ludwika Eichborna, na którym padła propozycja powołania stowarzyszenia turystycznego. Wśród inicjatorów był kapitan Feliks Pławicki, poseł do Sejmu Galicyjskiego, który wspólnie ze Stanisławem Biesiadeckim opracował statut. Dokument ten określił nazwę powstałej organizacji jako Galicyjskie Towarzystwo Tatrzańskie. Został on wydany z datą 31 grudnia 1873 roku w Nowym Targu.

Statut ten, zarejestrowany 19 marca 1874 r.

przez Namiestnictwo we Lwowie, uznawany jest za formalny akt założenia Towarzystwa. Podpisali go Mieczysław Rey, Jadwiga z Zamoyskich Sapieżyna, Marcin Nałęcz Kęszycki, Ludwik Eichborn, Feliks Pławicki i Józef Szalay.

Parę miesięcy później, 31 maja 1874 r., uchwalono nowy statut wprowadzający zasadnicze zmiany. Przeniesiono siedzibę Towarzystwa do Krakowa, zmieniono nazwę na Towarzystwo Tatrzańskie (słowo Galicyjskie mówiło o jego zamkniętym

- co do członkostwa i zakresu eksploracji - charakterze), a przede wszystkim umożliwiono tworzenie oddziałów terenowych. Na walnym zgromadzeniu w Krakowie 28 maja 1876 r. uchwalono statut oddziałów Towarzystwa oraz powołano Oddział w Stanisławowie. Następny oddział, z siedzibą w Kołomyi, został powołany na nadzwyczajnym walnym zgromadzeniu 2 grudnia 1877 r. W 1883 r. powstał Oddział TT we Lwowie, a w 1893 - Pieniński w Szczawnicy.

Przed I wojną światową powstały także: Oddział Babiogórski (1905), Oddział „Beskid” w Nowym Sączu (początkowo jako odrębne stowarzyszenie, które w 1907 roku wstąpiło do TT).

Znaczący rozwój działalności w oddziałach nastąpił po odzyskaniu przez Polskę niepodległości. W sumie, w okresie od 1876 do 1950 r. funkcjonowały 42 oddziały Towarzystwa. To one właśnie, znakując szlaki oraz budując schroniska, położyły podwaliny pod rozwój polskiej turystyki górskiej. Oddziały terenowe, pracując intensywnie i owocnie od początku swojej działalności, stały się chlubą Towarzystwa, udowadniając słuszność tezy, że jego znaczący rozwój może być realizowany jedynie poprzez samodzielne, niezależne jednostki.

Już w pierwszym roku istnienia, w celu ułatwienia dostępu do gór, wybudowano schronisko - niewielki obiekt nad Morskim Okiem, nazwany imieniem Stanisława Staszica. Od tego czasu budowa schronisk stała się jednym z podstawowych zadań realizowanych przez Zarząd Główny i oddziały To-

warzystwa. (...)

W początkowym okresie działalności udostępnianie gór polegało na budowaniu dróg, ścieżek i mostków. W 1875 r. zbudowano ścieżkę na Czerwone Wierchy (...). Działacze TT w Karpatach Wschodnich, organizując w początkowym okresie działalności liczne wycieczki, zorientowali się, że przeszkodą na drodze do rozpowszechnienia ruchu turystycznego jest brak dostatecznej liczby przewodników oraz wysoki koszt ich najęcia. Chcąc temu zaradzić, należało doprowadzić do budowy i oznakowania ścieżek w najbardziej atrakcyjnych rejonach gór. Pierwsze działania, mające charakter znakowania szlaków turystycznych w Karpatach Wschodnich, podjął w 1884 roku Leopold Wajgel, wiceprezes zarządu Oddziału Czarnohorskiego w Kołomyi. Wykonał on i umieścił na drodze od Krasnego Łuhu na Howerlę i dalej, głównym grzbietem Czarnohory, do Zelenego, 56 drogowskazów, a na wszystkich szczytach Czarnohory tablice z nazwami szczytów.

Prace związane z budową szlaków turystycznych nabierały rozmachu. W dniu 5 lutego 1901 r. Franciszek Nowicki skierował do sekretarza Wydziału Towarzystwa (tak ówczasie określano Zarząd Główny) memoriał w sprawie utworzenia Orlej Perci w Tatrach. (...) Budowę Orlej Perci rozpoczęto w 1903 roku, a zakończono w 1906 roku.

W 1924 r. Kazimierz Sosnowski rzucił hasło budowy szlaku, który łączyłby najbardziej atrakcyjne pasma górskie. W latach trzydziestych minionego wieku idea ta została urzeczywistniona poprzez budowę Głównego Szlaku Beskidzkiego, któremu po 1935 r. nadano imię Marszałka Józefa Piłsudskiego, a który na trasie od Ustronia do Wołosatego w Bieszczadach istnieje do dzisiaj. Od tego czasu corocznie powstawały nowe szlaki, składające się na funkcjonujący do dnia obecnego system górskich szlaków turystycznych. (...)

Znaczącą rolę w poznawaniu gór należy przyznać także przewodnictwu turystycznemu. Problem ten został dostrzeżony przez TT już na początku jego istnienia. W 1875 r. Towarzystwo zatwierdziło znanych sobie co do kwalifikacji i umiejętności przewodników tatrzańskich, wydało im legitymacje i ustaliło zasady wynagradzania. W 1887 r. przewodnicy zostali podzieleni według posiadanych kwalifikacji na trzy klasy, które uprawniały do prowadzenia na określone szczyty o różnym stopniu trudności. Od tego też zależało ich wynagrodzenie. W tym okresie działało 18 przewodników. Przewodnik, prócz prowadzenia właściwą drogą, był zobowiązany do noszenia 10-kilogramowego bagażu - bez dodatkowego wynagrodzenia. Oprócz legitymacji przewodnicy otrzymali od Towarzystwa również odznaki, tzw. „blachy”, któ-

re noszone są przez przewodników po dziś. (...)

Dążenia do nadania działalności Towarzystwa charakteru odpowiadającego zróżnicowanemu zainteresowaniu jego członków, spowodowały powstanie specjalistycznych sekcji. (...)

Podczas kolejnych walnych zjazdów dochodziło do licznych prób reformowania zasad funkcjonowania Towarzystwa. W roku 1920 zmieniono nazwę na Polskie Towarzystwo Tatrzańskie. Podczas nadzwyczajnego walnego zjazdu Towarzystwa 10 grudnia 1922 r. uchwalono statut gwarantujący wysoką samodzielność oddziałom oraz ustalający sposoby działania sekcji. W 1932 roku ukazało się nowe prawo o stowarzyszeniach.

Umożliwiało ono istnienie stowarzyszenia jako jednej organizacji prawnej albo jako federacji stowarzyszeń. Wynikające z tego konieczne zmiany zostały zawarte w nowym statucie Towarzystwa, zatwierdzonym (z wzorcowym statutem oddziału) decyzją wojewody krakowskiego z dnia 5 kwietnia 1935 r. Wg tego statutu Towarzystwo składało się z członków - oddziałów (miejscowych stowarzyszeń) oraz Klubu Wysokogórskiego PTT.

W dniach 5 i 6 maja 1934 r., w Warszawie, odbył się kolejny walny zjazd delegatów PTT. Podjęto na nim uchwałę rozpoczynającą proces łączenia z drugim, istniejącym od 1906 roku stowarzyszeniem krajoznawczym – Polskim Towarzystwem Krajoznawczym: "Dążąc do ściślejszego zespolenia ruchu turystycznego i krajoznawczego w Polsce Zjazd Delegatów PTT uważa za pożądane zbadanie możliwości połączenia PTT z Polskim Towarzystwem Krajoznawczym. W tym celu Zjazd Delegatów PTT poleca Zarządowi Głównemu wyłonienie komisji, która łącznie z odpowiednią komisją PTK przeprowadzi niezbędne prace i potrzebne wnioski na Zarząd Główny. Równocześnie Zjazd Delegatów PTT upoważnia już obecnie Komisję do zastępowania obu Towarzystw w sprawach wspólnych o charakterze ogólnym."

Podobne działania podjęto także w PTK. Podczas zjazdu delegatów 3 czerwca 1934 r. uchwalono rozpoczęcie działań zmierzających do połączenia z PTT, a nawet dokonano formalnej zmiany nazwy na Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze poprzez zatwierdzoną 2 lutego 1935 r. zmianę statutu. W wyniku braku postępu w rozmowach o połączeniu, PTK wróciło do starej nazwy, jeszcze przed II wojną światową. (...)

Po II wojnie światowej, w komunistycznej Polsce, losy stowarzyszeń były skomplikowane. 24 sierpnia 1950 r. Rada Turystyczna przy Ministrze Komunikacji skierowała do stowarzyszeń działających w sferze turystyki korespondencję. Stwierdza-



no w niej, iż zgodnie z uchwałami Rady z dnia 2 marca i 26 lipca 1950 r. w sprawie zjednoczenia organizacji turystycznych, opracowano schemat nowego stowarzyszenia o nazwie Towarzystwo Krzewienia Turystyki. Zgodnie z treścią owej korespondencji w dniu 30 sierpnia 1950 r. miała odbyć się w Warszawie konferencja, na którą zostali zaproszeni pełnomocni przedstawiciele wymienionych w piśmie stowarzyszeń. Winni oni byli wziąć ze sobą m. in. statut, schemat organizacyjny stowarzyszenia, bilans za rok 1949, spis obiektów turystycznych, zestawienie zatrudnionych pracowników z wykazem płac, wykaz jednostek terenowych, stan zadłużenia podatkowego i świadczeń społecznych oraz zestawienie podjętych prac wydawniczych. Ponieważ program spotkania przewidywał takie sprawy, jak: ustalenie terminów walnych zjazdów połączeniowych, projekt nowego statutu, zagadnienia likwidacji agend stowarzyszeń podlegających połączeniu, inwentaryzację majątków, materiały propagandowe i sprawozdawcze na zjazd połączeniowy oraz plan inwestycji na 1951 rok – rzecz wyglądała na bardzo zaawansowaną.

Stowarzyszeniom PTT oraz PTK, prowadzącym do tego czasu w miarę niezależną od władz państwowych politykę, groziła likwidacja. Próbując zachować dla turystyki polskiej idee Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego i Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, a także posiadany przez te stowarzyszenia majątek, podjęto decyzję powrotu do przedwojennej idei i stworzenia jednej organizacji o nazwie Polskie Towarzystwo Turystyczno - Krajoznawcze. Ostatnie zjazdy delegatów obu Towarzystw odbyły się w Warszawie 16 grudnia 1950 r. W ich trakcie oba stowarzyszenia rozwiązały się w celu stworzenia - na bazie wniesionego tam swojego dorobku intelektualnego oraz majątku - jednej wspólnej organizacji. Realizując tę ideę, w dniu następnym, 17 grudnia 1950 roku, powołano Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze.

Trudno dzisiaj przecenić znaczenie działań podjętych przez oba wspomniane powyżej stowarzyszenia. W większości społeczny wysiłek wielu pokoleń działaczy oddanych polskiej turystyce dał wspaniały efekt w postaci nie tylko istniejącej do dzisiaj sieci szlaków turystycznych wraz ze standardami ich znakowania oraz schronisk górskich, ale przede wszystkim w postaci ideologii uprawiania turystyki, która sprawdza się także współcześnie. Ich działalność i osiągnięcia to także wspaniała karta historii naszej Ojczyzny, godna upamiętnienia.

Jerzy Kapłon

(cyt. za: <http://www.cotg.pttk.pl/newsy/140pttk.html>;

## Betlejemka wczoraj i dziś. Jubileusz 60-lecia. 1953 - 2013

**60 lat to piękny jubileusz. Mała, przytulna chatka na Przehybie przyciąga swym niepowtarzalnym klimatem wszystkich petetekowców, ale przede wszystkim przewodników. Przedstawiamy trochę historycznych faktów z budowy schronu, a także wspomnień z nim związanych - tych bardziej lub mniej odległych.**



**Wanda Szoska "Echo Beskidu" 2003, nr 2 (51):** "Wzmagający się ruch turystyczny po II wojnie światowej wymagał choćby najskromniejszego zagospodarowania. Nim przystąpiono do budowy schroniska na Przehybie, na miejscu spalonego w czasie działań wojennych przedwojennego schroniska, postanowiono wznieść nieduże schrony przy szlaku czerwonym na Przehybie, a następnie na Łabowskiej Hali. W roku 1953 powstał komitet budowy schronu na Przehybie ze śp. kol. Jerzym Mroczkowskim na czele. Schron ten wybudowany został przez działaczy społecznych Oddziału, którzy na własnych plecach przynosili na Przehybę materiały na budowę, wykonywali roboty niwelacyjne i wykopy pod fundamenty schronu, a także pomagali finansowo, przeznaczając na ten cel fundusze uzyskane za prace znakarskie. Schron na Przehybie oddano do użytku turystów w dniu 19 lipca 1953 r. Prowadziła go Michalina Zarotyńska. Otwarcie schronu uczczono okazijnym rajdem górskim, w którym wzięło udział ok. 600 turystów. Kiedy w roku 1957 oddano do użytku nowoczesne schronisko na Przehybie, Oddział PTTK "Beskid" sprzedał schron Zarządowi Urzędzeń Turystycznych w Krakowie za kwotę 23.000.

Następnie został on przeniesiony i zrekonstruowany poniżej schroniska, gdzie stoi obecnie. W czasie prze-

ciążenia schroniska służył do roku 1982 swymi 16-toma miejscami noclegowymi o podstawowym standardzie. Obecnie po kapitalnym remoncie i wybudowaniu uroczego kominka jest obiektem turystyki kwalifikowanej, a w przyszłości będzie służył jako Muzeum turystyki w Beskidzie Sądeckim."

**Wycinek prasowy z VII 1953 roku pt. Aktywiści PTTK z Nowego Sącza wybudowali schron na Przehybie:**



"19 bm. oddano do użytku schron turystyczny na Przehybie w Beskidzie Nowosądeckim. Schron ten do czasu wybudowania stałego schroniska umożliwił ok. 40 turystom nocleg na popularnym szlaku beskidzkim Szczawnica - Krynica. Trzeba podkreślić, że schron ten powstał dzięki aktywnym członkom oddz. PTTK w Nowym Sączu: ob. ob. Mazanec, Dąbrowski, Czuchra, Pudło, Szwenik, Szein i inni dostarczali materiał potrzebny do budowy schronu aż z Rytra (3 godz. marszu). (...) W budowie schronu na Przehybie pomogła członkom oddziału PTTK w Nowym Sączu ludność okolicznych wsi i Dyrekcja Rejonu Lasów Państwowych w Nowym Sączu. W uroczystości oddania do użytku schronu na Przehybie wzięło udział ok. 600 turystów z Rytra, Krynicy, Szczawnicy, Krościenka, Tylmanowej, Piwnicznej, Gorlic, Tarnowa i Krakowa."

**Ewa Kołtuś, "Echo Beskidu" 1996, nr 1 (21):** "Schron na Przehybie był budowany na tej samej zasadzie jak schron na Łabowskiej Hali. Materiały budowlane składowane były za leśniczówką w Gaboniu. W tygodniu sądeckie głośniki informowały o organizowaniu wyjazdu, którego celem jest wyniesienie materiałów budowlanych na Przehybę. Chodziliśmy przez Halę Mirkową leśną wąską ścieżką o wielu zakrętach. Materiały

do wyniesienia na górę rozdzielano w zależności od możliwości fizycznych uczestników. Najmłodszy z transportowej ekipy - około pięcioletni chłopczyk - dostał na własne usilne żądanie do wyniesienia dwa wielkie gwoździe. Najtrudniej było wynieść dwie pięciometrowe deski. Nie dało się z nimi pokonać licznych zakrętów. Trzeba je było przesuwać tam i z powrotem między drzewami. Na górze czekało ognisko gotowe do upieczenia własnej kiełbasy. Wodę na herbatę gotował na kipiejącaku Leon Szwenik.

Wełnę drzewną do utkania ścian schronu wynieśli na górę Nusia Kuczyńska, Mietek Bogaczyk, i Staszek Pudło. Podzielili wełnę drzewną na trzy części, zawinęli w koce i ruszyli w górę przez Halę Mirkową. Ciężar ładunku rósł w miarę marszu, ponieważ wcześniej padał ulewny deszcz, woda z drzew wsiąkała w koce. Na Przehybę doszli około północy. Schron nie miał jeszcze dachu, było mroźno i zimno. Po krótkim odpoczynku zeszedli do Gabonia, wsiedli na zostawione

w leśniczówce rowery. Na siódmą zdążyli do pracy. Jako rekompensatę za pracę przy budowie schronów Zarząd PTTK urządził trzy bale. Pierwszy bał był w ratuszu, a dwa następne w dawnym Krokusie. Salą balową był magazyn, który swoim stanem i wyglądem w niczym sali balowej nie przypominał. Na dodatek zamówiony dekorator w ostatniej chwili odmówił wykonania dekoracji. Z konieczności organizatorzy udekorowali salę sami. Plamy, obite ściany i zacieki zasłoniли świerkami i gałęziami dębowymi. Efekt był niepowtarzalny, wyglądało jak w lesie. Bale te zostały do dziś w pamięci uczestników."



**Leszek Migrała** *Od Towarzystwa Turystycznego "Beskid" do Polskiego Towarzystwa Turystyczno - Krajoznawczego "Beskid" w Nowym Sączu 1906 - 2006:* "Znacznie trudniej (...) posuwała się naprzód sprawa budowy schroniska na Przehybie. W "Beskidzie" spodziewano się, że budowa ta zostanie potraktowana przez Zarząd Okręgu PTTK w Krakowie priorytetowo, a zatem, że będzie przygotowana jeszcze w 1951 r. Niestety, spotkanie aktywu turystycznego "Beskidu" z wiceprezesem Okręgu, Adamem Albertim, postawiło pod znakiem zapytania szanse szybkiej realizacji pierwszoplanowej dla turystyki beskidzkiej inwestycji. (...) Sprawa Przehyby powróciła w "Beskidzie" na początku 1953 r. Działał już wtedy Komitet Budowy Stacji Noclegowej na Przehybie, nazywany również Komitetem Budowy Schroniska, na którego czele stał Jerzy Mroczkowski. Komitet funkcjonował autonomicznie względem "Beskidu", ale ponieważ budowa prowadzona była pod firmą Oddziału, wobec tego na wniosek Jana Mazaneca Zarząd postanowił kontrolować działalność Komitetu, upoważniając do tego prof. Rapfa. Przejęcie inicjatywy przez Zarząd "Beskidu" doprowadziło do przyspieszenia prac budowlanych w czynie społecznym. (...) Schron oddano do użytku 19 lipca 1953 r. Na drzwiach wejściowych umieszczono napis: *Turysto! Pracą i ochotą kilku zapaleńców powstał dla Ciebie ten schron, jeżeliś nie wyniósł ani jednej deski, ani jednego gwoździa, nie narzekaj na prymityw, lecz uszanuj dach nad Twoją głową.*"

**Wiesław Piprek, prezes Koła Przewodników PTTK "Beskid" w Nowym Sączu:**

Betlejemka ożyła po wielu latach zastoju w roku 1997, kiedy to zaczęto urządzać na Przehybie Msze Św. w sylwestrową noc. Msze te poświęcone były pamięci zmarłego tragicznie naszego przewodnika, Jaśka Bielaka – wieloletniego kierownika schroniska. Po Mszy Św., organizowanej obok schroniska, przewodnicy schodzili do Betlejemki, gdzie przy śpiewach kolęd, poczęstunku, spędzali resztę nocy sylwestrowej. Zapraszani byli tam do naszego towarzystwa celebriansi.

Podczas jednej z tych uroczystości 2002/2003 odwiedził nas ówczesny Ordynariusz Diecezji Tarnowskiej, ks. bp. Wiktor Skworec. Pamiętam, była wtedy mroźna noc, temperatura dochodziła do minus 25 stopni. Tradycja Mszy Św. i urządzania Sylwestra trwa do dziś, zwłaszcza po urządzeniu kaplicy w dawnej Jaśkówce.

**Jurek Świerczyński, przewodnik beskidzki PTTK**

Przewodnicy w górach najbardziej lubią chodzić. Swoje kroki często kierują do miejsc, skąd roztaczają się piękne panoramy, gdzie oczy cieszy widok często „aż po nieba kres”. Chętnie też dochodzą do miejsc cichych i spokojnych, gdzie „w mech odziany kamień, zaduma w wiatru graniu, a powietrze ma inny smak”. Prowadzą też oczywiście w takie miejsca uczestników swoich grup. Na końcu każdej wędrowki musi być jednak dom, a w nim ciepły piec i cichy kąt. Dla sądeckich przewodników takim wspólnym domem od kilkunastu lat jest Betlejemka. Tam, „wtuleni w krąg ciepła jak w kożuch”, słuchamy jak za oknem „z wiatrem szeleszczą liście”, a „wolność się tuli w ciepło naszych rąk”. To miejsce, gdzie pieśni same płyną, a my nie starzejemy się zbyt szybko. Tam „wracamy co roku, każdego lata, każdej zimy” i „do tego miejsca ze łzą w oku i powracamy i tęsknimy.”

Wypowiedzi zebrała i wyszukała:  
Barbara Bałuc

Fot. poniżej pochodzi z archiwum Koła Przewodników PTTK „Beskid” w Nowym Sączu i przedstawia bpa Wiktora Skworeca z kolędą w Betlejemce, w noc sylwestrową 2002/2003. Pierwszy z prawej ks. T. Sajdak, z gitarą M. Wróbel. Po lewej stronie bpa prezes A. Sobczyk, po prawej prezes Koła Przewodników, W. Piprek.

Fotografie archiwalne, dokumentujące budowę schronu Betlejemka, pochodzą ze zbiorów Stanisława Pudło (podał je PTTK Oddział „Beskid” i znajdują się w archiwum). Przedstawiają kolejno:

fot. 1: Syn S. Pudło i jego żona przed Betlejemką  
fot. 2.: H. Mroczkowska i I. Kazuba niosą dechę na Przehybie  
fot. 3: S. Pudło z synem przed Betlejemką



## W krainie Marmolady, Bonapartego i Kolumba

**Miasto rodzinne Mozarta, Bolzano, Merano, Dolomity, Krzywa Wieża w Pizie, plaże i góry Korsyki to tylko niektóre atrakcje, jakie czekały na uczestników wakacyjnej wyprawy Koła Grodzkiego w 2012 roku.**

### Tropami Mozarta



W Salzburgu, fot. P. Kołodziejczak

Wieczorem 6 lipca 37 osób wyruszyło autobusem na wakacyjną wyprawę Koła Grodzkiego. Po całonocnej jeździe przez Słowację i Austrię rano dotarli do Salzburga - rodzinnego miasta Mozarta. Miasta muzyki, w którym tylko w Wigilię nie ma koncertów i miasta deszczu, w którym według przewodniczki, co drugi dzień pada! Ponieważ nad miastem zbierały się czarne chmury jeden z uczestników zadał kluczowe pytanie: *Kiedy ostatnio padało?* Odpowiedź przewodniczki: *Wczoraj*, znacząco poprawiła nastroje.

Ogród Mirabelle, dom Mozarta, uliczki starówki, katedra, pięknie położony cmentarz św. Piotra i wreszcie górująca nad miastem twierdza (na którą - wstyd się przyznać - wjechaliśmy kolejką) - takie atrakcje czekały na nas w Salzburgu.

Z bardziej przyziemnych warto wymienić słynne salzburskie czekoladki. Po zwiedzeniu miasta czekał nas jeszcze tego dnia przejazd do leżącej w Dolomitach Alba di Canazei, która przez tydzień stała się bazą wyprawy

### W cieniu Marmolady.

#### Pierwszy i drugi trzytysięcznik.

W niedzielę uczestnicy zdobyli, dla wielu pierwszy

w życiu, szczyt powyżej 3000 m – Cima Ombretta Orientale (3011 m). W czasie wędrówki duże wrażenie robiły pozostałości umocnień z czasów I wojny światowej: wykute w skałach schrony i stanowiska strzeleckie, resztki zasieków z drutu kolczastego na wysokości prawie 3000 m! Skutkiem walk w Dolomitach było wiele ofiar śmiertelnych, ale głównie w wyniku mrozów i lawin.

Następnego dnia szczyt był jeszcze wyższy – Piz Boe (3152 m), ale przejście łatwiejsze, bo znaczną część wysokości pokonaliśmy kolejką. Z trasy można było podziwiać najwyższy szczyt Dolomitów – Marmoladę (3343 m), z charakterystycznym lodowcem. W naszej pamięci pozostanie też burza i ulewa, jaka dopadła nas w czasie zejścia na Przełęcz Gardena.

### Śladami cesarzowej Sissi

Po dwóch męczących dniach przyszedł czas na relaks. Je-

dziemy do Bolzano. Niestety ze względu na potężną kolejkę nie udało się zobaczyć mumii „człowieka lodu” – Ötziego (człowieka z wczesnej epoki brązu znalezionej w 1991 r. w Alpach Oetztalskich), w miejscowym Muzeum Archeologicznym. Następnie jedziemy do Merano, ulubionego uzdrowiska cesarzowej Elżbiety, żony Franciszka Józefa i dbamy o swoje zdrowie w miejscowych basenach termalnych.

### I znowu góry

W czasie kolejnych dwóch dni uczestnicy wyprawy poznawali dwie kolejne grupy Dolomitów: Rosengarten i Pale di San Martino. W tej drugiej zdobyli Cima della Vezzana (3192 m), najwyższy szczyt podczas całej wyprawy.

### Żegnajcie Włochy, witaj Korsyko!

Piątek 13 lipca. Leje! I jak tu nie wierzyć w przesady! Jedziemy do Trydentu (Trentino) i zwiedzamy miasto znane głównie jako miejsce słynnego soboru (1545 – 1563), zwołanego w celu walki z reformacją i odnowy kościoła. Wieczorem podsumowujemy włoską część wycieczki.

14 lipca wyjeżdżamy do Livorno - z przerwą na zwie-

dzanie Pizy i jej słynnego Pola Cudów z Krzywą Wieżą. W Livorno wsiadamy na prom i po 4 godzinach, przed północą, przypluwamy do Bastii, która wita nas pokazem fajerwerków z okazji święta narodowego Francji. Jedziemy do Miomo, gdzie zatrzymujemy się na tydzień w Domu Św. Jacka Polskiej Misji Katolickiej.

### Plaże, Legia Cudzoziemska i Krzysztof Kolumb

Niedziela. Po śniadaniu schodzimy do miasteczka na plażę, gdzie spędzamy większość dnia. Wiatr taki, że "łeb urywa" - według siostr, u których mieszkamy, to mistral. Z pływaniem krucho ze względu na wiatr i niezwykle czujnego ratownika, można się co najwyżej popluskąć przy brzegu. Wieczorem degustujemy jedną ze specjalności Korsyki – piwo kasztanowe. Inną jest podobno pasztet ze szpaków!

Następnego dnia wciąż wieje. Zamiast wyjścia w góry, które w tych warunkach mogłoby być niebezpieczne, jedziemy do Calvi, które jest dzisiaj siedzibą Legii Cudzoziemskiej. Oglądamy ruiny domu, w którym według miejscowej tradycji urodził się Krzysztof Kolumb, co zaświadcza stosowna tablica. Z lekcji historii wiemy, że Kolumb był Genuńczykiem, ale warto wiedzieć, że Korsyka w tym czasie była kolonią genueską, więc te dwie informacje nie muszą być sprzeczne. A tak na marginesie jeden z zachodnich historyków twierdzi, że był on również nieślubnym synem Władysława Warneńczyka, który jego zdaniem przeżył bitwę pod Warną i wyemigrował na Zachód, gdzie miał pokutować (jak z tego wynika nie tylko pokutował) za porażkę w bitwie i przyczynienie się do śmierci wielu chrześcijan. W Calvi znajduje się również dom ojca chrzestnego Napoleona Bonaparte, w którym był najślynniejszy chyba Korsykanin. Jednak część mieszkańców wyspy uważa go za zdrajcę, który wyparł się swojego pochodzenia (m. in. zmienił nazwisko z Buonaparte na Bonaparte). Zwiedzanie miasta kończymy na pięknej, piaszczystej plaży.

### A miało być Monte Cinto...

Kolejnego dnia wyruszamy o 5 rano na wyprawę na najwyższą górę Korsyki. Spotyka nas jednak niemiła niespodzianka. Wbrew otrzymanym informacjom okazało się, że nasz autobus jest za duży, by zmieścić

się na wąskiej i krętej drodze. Następuje zmiana planów. Jedziemy do Vizzavony i atakujemy Monte d'Orro (2389 m). Jest to przejście fragmentem GR 20, jednego z najtrudniejszych szlaków Francji. Liczy on 220 kilometrów, ale tylko jednej czwartej osób, które na niego wyruszają, udaje się przejść go w całości.

### Uroczę miasteczka, plaże i... „dach” Korsyki

18 lipca wyjeżdżamy do uroczego Bonifacio. Pokonanie 200 km zajmuje nam 5 godzin (prawie jak w Polsce). Miasteczko położone na wapiennych klifach sprawia niesamowite wrażenie i jest najbardziej na południe wysuniętym punktem wyspy. W drodze powrotnej korzystamy z uroków jednej z najślynniejszych plaż Korsyki – Santa Giulia.

Następnego dnia zwiedzamy Saint-Florent, nazywane korsykańskim Saint-Tropez i oczywiście na zakończenie tradycyjnie lądujemy na plaży. W drodze powrotnej kolejną atrakcją – Patrimonio, które jest centrum produkcji wina na wyspie. Rzecz jasna nie obeszło się bez degustacji i zakupów.

Pobyt na wyspie kończymy mocnym akcentem. Jedziemy w sile kilkunastu osób busem i dwoma autobusami do Haut-Asco, z którego prowadzi szlak na najwyższy szczyt Korsyki – Monte Cinto (2706 m). Droga na szczyt i powrót zajmują nam 10 godzin.

22 lipca po ponad dwóch tygodniach jesteśmy w Nowym Sączu. Na zakończenie relacji chciałbym w imieniu wszystkich jej uczestników jeszcze raz podziękować prezesowi Wojciechowi Bocheńskiemu za wzorowe zorganizowanie i poprowadzenie wakacyjnej wyprawy Koła Grodzkiego.

Włodzimierz Godek

Koło Grodzkie na Monte Cinto, fot. P. Kołodziejczak



## Przyszłość Rezerwatu „Okopy Konfederatów Barskich”

### Trochę historii

Założycielem obozu w Muszynie był marszałek Józef Bierzyński. Powstał on wiosną 1769 r. Obóz nazywany był „koronnym” lub „muszyńskim”, będąc jednym z najważniejszych ośrodków konfederacji o znaczeniu zarówno militarnym, jak i politycznym. Powierzchnia obozu wynosiła ok. 8400 m<sup>2</sup>. Mogło tu stacjonować około 4000 żołnierzy (choć ilość ta nie przekraczała nigdy 1200). Obóz został otoczony ziemnym wałem obronnym wysokości do 2m, rowem, oraz sztucznym ziemnym stakiem. W budowie pomagali inżynierowie francuscy – specjaliści od fortyfikacji. Obóz istniał do sierpnia 1770 roku, kiedy to wycofali się z niego konfederaci po przegranej bitwie pod Blechnarką. Na terenie obozu znajduje się obelisk z wmurowaną tablicą pamiątkową, upamiętniającą pobyt konfederatów na tych terenach, ufundowaną w 1963 roku z okazji 600-lecia Tylicza.

### Utworzenie rezerwatu

Rezerwat przyrody pod nazwą „Okopy Konfederackie” został uznany Zarządzeniem nr 145 Ministra Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego z dnia 8 lipca 1963 r. Rezerwat został utworzony w celu zachowania ze względów historycznych i turystycznych okopów wzniesionych przez Konfederatów Barskich w drugiej połowie XVIII wieku.

### Rewitalizacja rezerwatu przyrody Okopy Konfederatów Barskich

#### – wniosek złożony w ramach MRPO

W ramach projektu planuje się przeprowadzenie prac rewitalizacyjnych, a dokładnie:

- 1) renowacja fragmentu obwałowań wraz z rekonstrukcją bastionów. Powierzchnia objęta renowacją będzie uzależniona od ustalonych uzgodnień. Maksymalna powierzchnia prowadzonych prac to 8000 m<sup>2</sup> powierzchni i 650 metrów bieżących odbudowanych umocnień. Odbudowany bastion wraz ze stanowiskiem armat oraz ewentualnie replika kaplicy polewej;
- 2) wykonanie wiaty edukacyjnej wraz z montażem tablic i modelu przestrzennego Okopów Konfederatów Barskich. Wiaty edukacyjna drewniana o wymiarach 3x9 metrów, przykryta dachem pokrytym gon-

tem. Wewnątrz tablice edukacyjne opisujące Okopy Konfederatów Barskich - ich historię, przeznaczenie, budowę; opis otaczającego terenu;

- 3) wykonanie miejsca postoju dla turystów zmotoryzowanych w pobliżu drogi krajowej nr 75. Utworzone miejsce dla postoju 25 samochodów osobowych;
- 4) wykonanie ścieżki edukacyjno – poznawczej

po terenie Okopów Konfederatów Barskich wraz z umieszczeniem tablic opisowych oraz wykonaniem przewodnika po ścieżce;

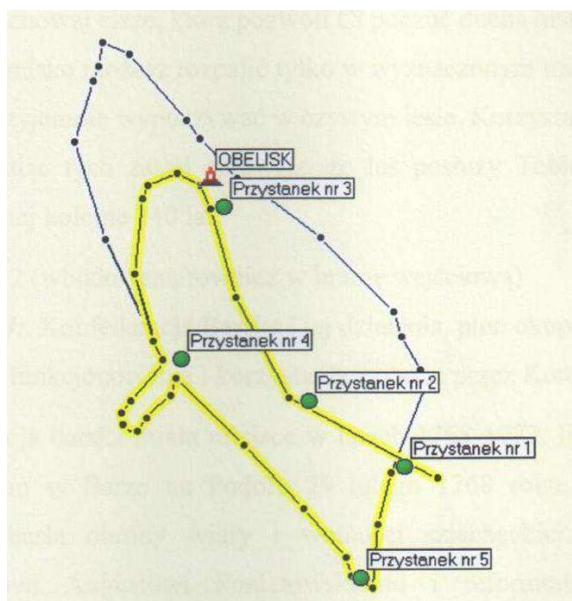
- 5) Ścieżka edukacyjna o długości 3 km przebiegająca przez teren poddany rewitalizacji, jak też przez najciekawsze fragmenty nie poddane odbudowie. Na trasie ścieżki przewiduje się umieszczenie 10 tablic opisowych. Planuje się wydanie przewodnika w nakładzie 5 tys. egzemplarzy w języku

polskim oraz po 500 egzemplarzy w języku angielskim, niemieckim, słowackim oraz dla niewidomych w alfabecie Braille’a;

- 6) uporządkowanie zieleni będzie dotyczyć tylko i wyłącznie tych fragmentów okopów, które będą przeznaczone pod prace rewitalizacyjne. Otoczenie okopów wewnątrz rezerwatu nadal będzie zadrzewione. Jedynie na tzw. przedpolu obozu (teren poza rezerwatem) w porozumieniu z Nadleśnictwem Piwniczna planuje się niewielkie prace pielęgnacyjne - tak, aby odsłonić widok z miejsca w którym planowana jest wiaty z tablicami w kierunku Przełęczy Tylickiej.
- 7) Koszt całkowity projektu 2 280 000 zł, koszt szacunkowy (rok 2010) samych prac archeologicznych – 1.000 000 zł

Marek KroczeK

**Od Redakcji:** Powyższy artykuł w formie wykładu multimedialnego został zaprezentowany przez p. Marka Krocza 16 X 2012 r. na spotkaniu z okazji Święta Pułaskiego w Krynicy - Zdroju.



## Fenomen gorących serc.

### „L o m p a r t ó w k a”, Piwniczna - Sucha Dolina

Urodziłem się 3 stycznia 1917 r. w Nowym Sączu. Ojciec mój był woźnym - dozorcą w Banku Polskim w Nowym Sączu, ul. Jagiellońska 56. Była to w okresie odzyskania przez Polskę niepodległości w 1918 r. główna ulica Nowego Sącza. Numery parzyste, poczynając od 18-ego do 84 (gęsie planty), posiadały większe lub mniejsze ogrody, opadające ok. 20 - metrową szkarpą do linii kolejowej Nowy Sącz - Chabówka. Budynek Banku Polskiego posiadał ogród długi na ok. 70 m do szkarpy, a szkarpa opadała ok. 30-metrowym uskokiem do linii kolejowej. Był to niezapomniany teren naszych dzieciennych zabaw - głównie w „Policjantów i złodziei”.

Jednak daleko sięgający widok na południe i południowy wschód na góry urzekał mnie swym pięknem i wabił tajemnicą.

Po czterech latach szkoły powszechnej w sądeckiej „Ciuciubabce” ojciec Jan zapisał mnie do II męskiego Gimnazjum im. Króla Bolesława Chrobrego w Nowym Sączu - ul. Wąsowiczów 12. Zaraz w pierwszej klasie w r. 1927 zapisałem się do II męskiej Drużyny Harcerskiej im. Henryka Sienkiewicza. Będąc już harcerzem pomagałem z kolegami w przeprowadzce Gimnazjum do nowej siedziby przy ul. Jagiellońskiej 63. W uznaniu naszej pracy dyrektor Gimnazjum, mgr Jan Krupa, dopomógł naszej drużynie harcerskiej materialnie w zorganizowaniu wycieczki na poświęcenie i oddanie do użytku Stancji Harcerskiej w Piwnicznej - dzielnica Kosarzyska. Uroczystość ta odbyła się z końcem czerwca 1928 r. Tam, na polanie Szerokiej, po raz pierwszy znalazłem się w otoczeniu wysokich gór.

W Stancji byłem na kilku obozach letnich i 2 zimowych, organizowanych podczas ferii szkolnych. Rychło, bo już w 1929 roku, dotarliśmy doliną Czercza do Suchej Doliny. Zaraz po pokonaniu ok. 100 metrów w pionie uskoku, którym wisząca Sucha Dolina opada do Czercza, wsiąkliśmy w gęstą mgłę. Na dole w Czerczu było pochmurno i tu mgła spowijała stoki. Tego dnia nie było nam dane pobłądzić wzrokiem po spadach schodzących z Eliaszkówki, przysiółka Niedźwiedzie i Obidzy do Suchej Doliny. Dojrzeliliśmy natomiast mnóstwo perełek górskiej przyrody. Podczas wędrówki drogą leśną, na lewo i prawo wyłaniały się przed nami ognistoczerwone wonne storczyki. Szliśmy dalej ścieżyną ku granicy z Czechosłowacją i na lewo, ku Eliaszówce. Wydawało nam się jakbyśmy szli po kobiercu utkanym z daru górskiej przyrody. Przewodnik, nasz druh „Pucek” Piliński, zabronił nam rwać storczyki, tłumacząc, że są pod ścisłą

ochroną. Dodał, że się nieczęsto pokazują. Młodzież zrywa je, by nasycić węch wonnym zapachem i rzuca. Na bukiety się nie nadają, bo szybko więdną, a bydło i owce też ich nie omijają. Nie lubiliśmy druha „Pucka”, gdyż „nie patyczkował się z nami” i najczęściej zamiast uśmiechu darzył nas uwagami i zakazami.

Odwiedziwszy szczytową strefę granicy z Czechosłowacją, wróciliśmy, klucząc częściowo drogami leśnymi na Suchą Dolinę i znaleźliśmy się w dolnej jej części. Tu „Pucek” zaprowadził nas do obszernej chałupy. Pokłonił się i ślicznie się uśmiechnął do ładnej góralki średniego wieku o miłej powierzchowności. *Pani Lompartowa - byłoby kwaśne mleko i jajka?* - zapytał. - *Co by miało nie być. Kury się dobrze niosą, a krówki też nie gorsze* - odparła z uśmiechem gospodyni. „Pucek”, który był niewielkim, lecz przystojnym mężczyzną, synem znanego cukiernika - o dziwo - umiał się ślicznie uśmiechać. Był urodny i rzekłbym, promienny.

Zaraz też zakrzętnęła się pani Anna, bo tak do niej mówił i za chwilę wrzuciła do kociołka chyba z kopę jaj i przyniosła wielki garniec mleka. „Rozbełtała” je i lekkiem nalewała do manierek, które ze Stancji kazał nam zabrać nie wiadomo po co Pucek. Teraz się jednak przydały. Pomyślałem: *ten Pucek nie taki zły, na jakiego wygląda*. Chleb mieliśmy, pani Anna dała dużą osetkę masła, którą Pucek wziął w opiekę i rozsmarował każdemu na chlebie. Dodawał do tego po 2 świeżo wyjęte z wrzątku jaja. Chłopcy chuchali, dmuchali i ściągali tupy z jaj. Czyż trzeba było lepszego posiłku? Wszystko pasowało, było świeże, pachnące i smaczne. Gaździna Anna uśmiechała się, patrząc jak chłopcy „wpięprzają” smaczne kromki i jaja. Ukradkiem jakby obcierała oczy... Nie wiem czemu?...

Po prawie 70 latach, około 4 lata temu, powiedział mi ratownik GOPR i nasz pracownik na szlakach narciarskich, a mój przyjaciel Jan Gumulak, że ciotka Anna miała ze swym mężem, Janem Lompartem, siedmioro dzieci. Wszystkie one pomarły w wieku dziecięcym. Zapytałem: *- dlaczego?* - *Bo był jeden lekarz w Piwnicznej w okolicy rynku, do którego było 7 km złej drogi leśnej i nie mieli z mężem pieniędzy na opłacenie lekarza, furmanki i lekarstw*. Zrozumiałem wówczas, jak bardzo musiało krwawić serce tej prostej góralskiej kobiety. I rozumiałem, że chętnie "nocuje" turystów, zwłaszcza młodzież szkolną w izbie na sianie i karmi płodami z Suchej Doliny (bo chleb gospodynie też piekły we własnym

zakresie). Była to potrzeba serca.

Patrząc na młodzież, widziała swe dzieci. Ofiarowała im matczyną czułość i serce. Wówczas, w ten mglisty dzień letni, nie wiedziałem o tym, ale wiedziałem, że gaździna jest „byczą” i uroczą kobietą.

Poleciały lata. Na Suchej Dolinie byłem jeszcze parę razy do roku 1936, lecz szczegółów nie pamiętam. Dopiero będąc na studiach w Szkole Głównej Handlowej w Warszawie, znalazłem się niespodziewanie około 13 grudnia na Suchej Dolinie.

Byłem na drugim roku studiów. Rok 1936 był niespokojny na świecie i w Polsce. W Niemczech Hitler zbroił pospiesznie armię niemiecką, zgłaszał roszczenia terytorialne i rozpoczął na szeroką skalę eksterminację Żydów. Niektóre faszystujące odłamy młodzieży akademickiej w Polsce zaczęły małpować nazistów niemieckich i rozpoczęły burdy antyżydowskie. Młodzież akademicka Politechniki Warszawskiej i Uniwersytetu Warszawskiego od początku roku akademickiego raz po raz organizowała bicie i przepędzanie akademików narodowości żydowskiej. Rozruchy rozszerzyły się na inne uczelnie warszawskie - w tym na Szkołę Główną Handlową przy ulicy Rakowieckiej, w której ja studiowałem. W dniu 8 grudnia 1936 roku doszło do takiej rozróby, że prowodyrzy zamieszek wyrwali hydrant z szafki ściennej i polewali wodą Żydów, z których część schroniła się w sekretariacie uczelni na parterze gmachu. Zaczęto ich polewać i bić w sekretariacie, niszcząc znajdującą się tam dokumentację, dotyczącą studiów. Tego było już za wiele. Rektor SGH, prof. Bolesław Miklaszewski, wezwał policję i ta siłą opróżniła uczelnię ze wszystkich studentów. Przerwano studia i nie wiadomo było czy zostaną one z nowym 1937 rokiem wznowione.

Ponieważ zajęć w uczelni nie było, czterech nas studiujących z Nowego Sącza wyjechało do domów. Za dwa dni, 10 grudnia 1936 r., wybraliśmy się z kolegą po linii turystyki - Tadeuszem Sokołowskim „Ogórem” na wycieczkę narciarską w Beskid Sądecki. Pierwszego dnia przeszliśmy długą drogą, częściowo błędząc przez podszczytową polanę Skałkę pod Radziejową (1265 m n.p.m.) i drogą „Teodora” na Halę Konieczną do Schroniska PTTK na Przehybie. Drugiego dnia, 11 grudnia, przeszliśmy trasą grzbietową przez Złomisty Wierch, płajem pod Radziejową do przełęczu Zwór i na Wielki Rogacz (1188 m n.p.m.). Z Rogacza zjechaliśmy na przełęcz Obidzę (931 m n.p.m.) i na Suchą Dolinę. Zanocowaliśmy u pani Lompartowej w „Lompartówce”.

Następnego dnia, 13 grudnia 1936 r., poszliśmy zaraz po godzinie 7 na Eliaszkówkę. Ostatni szus o dużym nachyleniu, wprost przed „Lompartówką” ,był w dole, na łagodnymi już stoku, przedzielony jak krechą. My byliśmy w cieniu, a dół był już w słońcu.

Krzyknąłem do Ogóra, by w dole uważał, bo za krechą może być śnieg mokry i będzie „trzymał”. Ogór poszusował w dół i zwałił się zaraz za krechą. - *Trzeba za tym uważać* - pomyślałem i pomknąłem w dół. Minąłem miejsce, gdzie wysypał się Ogór, przeciwstawiłem się szarpnięciu na mokrym śniegu i już chciałem zawołać w triumfie, gdy nagle poderwało mi nogi i rąbnąłem w prawo, w śnieg. Chciałem się podnieść, lecz prawa ręka zabolowała mnie piekielnie. Złamałem ją w nadgarstku. Pozbierałem się z pomocą Ogóra i ostrożnie pługiem zjechałem z mym opiekunem do „Lompartówki”.

Pani Anna Lompart obejrzała bolącą rękę. - *Cużeś to zrobił chłopczyku! - Popsuteś se renkę, jagze zajedziesz z nią do pociągu? Pocekej, jo ci ją jako tako opace!* Zrobiła łubki z drzewa bukowego i objęła nimi rękę od dłoni po łokieć, dała pomiędzy nie żywokostu i owinęła płótnem ze starej podszewki. Tak zaopatrzony zjechałem z Ogórkiem, jadąc bardzo ostrożnie pługiem z kijkiem w lewej ręce jeszcze 6,5 km do stacji PKP w Piwnicznej - Hanuszowie. I dzieła naprawy ręki dokończył fachowo lekarz Banku Polskiego w Nowym Sączu - Żyd, dr Ameisen. Bez prześwietlenia Rentgenem, bo go jeszcze nie było w użyciu. Ujął całe przedramię w łubki i bandaże nasyczone gipsem, nawijane na mokro - po paru godzinach tworzyły na przedramieniu lekką sztywną powłokę, a ręka już nie bolała.

Los zrządził, że to był na długi czas ostatni mój pobyt na Suchej Dolinie. Studia uczelniane, gra w tenisa ziemnego i dwukrotny pobyt u serdecznego kolegi z gimnazjum i harcerstwa na leśniczówce w dobrach księcia Radziwiłła w Antoninie i Czarnym Lesie, oderwały mnie trochę od gór. Tym niemniej byłem w ostatnich przedwojennych latach w Gorcach, Pieninach i w Tatrach, ale drogi do nich nie prowadziły przez Piwniczną i Suchą Dolinę.

Podczas wojny pracowałem zawodowo jako manipulant drzewny w Muszynie i Piwnicznej, a także w całym paśmie Jaworzyny Krynickiej i w pasemku Zimnego - Dubnego przy granicy ze Słowacją.

Antoni Kotlarz

#### Od Redakcji:

Powyższe wspomnienie, spisane na maszynie przed laty przez przewodnika PTTK, Andrzeja Kotlarza, zostały nam udostępnione przez prezesa Adama Sobczyka (stąd tytuł działu: Z ARCHIWUM PREZESA ODDZIAŁU). W kolejnym numerze opublikujemy dalszy ciąg tych ciekawych wspomnień.



## KOŁO TERENOWE W BRZESKU

Koło PTTK w Brzesku, które należy do Oddziału "Beskid" w Nowym Sączu, powstało w roku 2002. Wcześniej, bo od roku 1974, działał Oddział PTTK w Brzesku. Niestety z końcem lat 90. XX wieku zaprzestał swojej działalności. Trudno było tolerować lukę działalności Towarzystwa na terenie miasta Brzeska, tym bardziej, gdy moje życiowe losy związały się ponownie z moim miastem rodzinnym. Dlatego zrozumiałą dla mnie rzeczą było reaktywowanie działalności PTTK przez założenie Koła należącego do Oddziału PTTK "Beskid" w Nowym Sączu.

Działalność Koła PTTK w Brzesku opiera się przede wszystkim na środowisku osób skupionych przy Uniwersytecie Trzeciego Wieku w Brzesku. Te dwie organizacje wzajemnie się wspierają i uzupełniają. Koło PTTK w Brzesku od początku swojego istnienia aktywnie propaguje i organizuje wycieczki krajoznawczo-turystyczne. Od 10 lat raz w miesiącu (za wyjątkiem wakacji) mają miejsce wyjazdy do Krakowa, które łączą w sobie dwa cele: krajoznawczy – poznanie jakiegoś miejsca, zabytku, wystawy, galerii, muzeum w Krakowie oraz udział w wykładzie otwartym na jednej z uczelni krakowskich – najczęściej na UJ, ale też AGH, PAU, wykłady w Muzeum Narodowym. Od początku istnienia Koła PTTK w Brzesku odbyło się blisko 70 wyjazdów krajoznawczych do Krakowa.

W planie pracy na każdy rok jest przyjęte zorganizowanie co najmniej jednej wycieczki dłuższej, 7 – 10 dniowej. Do tej pory zorganizowaliśmy wycieczki na Litwę, Krym, Podole, Węgry, Bukowinę Rumuńską, do Wiednia, Pragi, Budapesztu, Chorwacji, Włoch, Francji, a tym roku planujemy wycieczkę do Białorusi. Olbrzymią pomoc przy organizacji tych wycieczek świadczy kol. Wiesław Piprek, któremu serdecznie za to dziękujemy.

Nasze wycieczki to nie tylko wyjazdy zagraniczne. Również organizujemy wycieczki po Polsce. Każdy wyjazd zagraniczny połączony jest ze zwiedzaniem danego rejonu Polski. Byliśmy m. in. w Warszawie, Sandomierzu, na Jurze Krakowsko - Częstochowskiej, w Ojcowie, Częstochowie, w Beskidzie Niskim, Wieliczce, Bochni, Tarnowie i wielu innych miejscach. Wycieczki te cieszą się ogromnym zainteresowaniem. Raz do roku otrzymujemy dofinansowanie na autokar z Urzędu Miasta Brzeska. Koło PTTK współpracuje również z Zarządem Osiedla Słotwina przy organizacji wycieczek jednodniowych. Należy również wspomnieć, że z inicjatywy Koła PTTK został wyznakowany przez znakarzy Oddziału PTTK „Beskid” w Nowym Sączu 50-cio kilometrowy szlak "Po południowej stronie powiatu brzeskiego."

Tak wyznakowanie w roku 2003, jak i odnowienie

go w 2009 roku, sfinansowało starostwo powiatowe w Brzesku. Dokumentację szlaku, którą zatwierdził COTGiN PTTK w Krakowie, opracował kol. Oktawian Duda. Drugą ważną inicjatywą Koła było wydanie przez COTGiN PTTK w Krakowie ze środków starostwa powiatowego w Brzesku mapy turystycznej w skali 1:50000 *Powiat Brzeski i okolice*. Koło PTTK w Brzesku buduje swój wizerunek na terenie miasta Brzeska, wzorując się na swoim macierzystym – wspaniałym Oddziale „Beskid”, który jest doskonałym filarem Towarzystwa.

Może dlatego nie mamy problemów z bezpłatnego korzystania z pomieszczeń Miejskiego Ośrodka Kultury w Brzesku na spotkania i prelekcje. Życzmy sobie, by działalność ta nadal się rozwijała, by zyskiwała uznanie ludzi, którzy znajdują radość w tym działaniu oraz niosła radość innym.

Cecylia Jabłońska,  
prezes Koła PTTK w Brzesku

## KOMISJA TURYSTYKI ROWEROWEJ

### Plan pracy na rok 2013

1. 48. Rajd Rowerowy o Puchar Ziemi Sądeckiej  
Termin: 30 maja –1 czerwca (czwartek – piątek – sobota)  
Meta: Zespół Szkół Podstawowo-Gimnazjalnych w Piątkowej, Gmina Chełmiec
2. 17. Jesienny Rajd Rowerowy na raty o Puchar Prezesa Komisji Turystyki Rowerowej  
Termin: od 5 września do 5 października  
Meta: Szkoła Podstawowa Maciejowa, Gmina Łabowa
3. 14. Turystyczny Rowerowy Rajd Górski Pograniczem polsko-słowackim  
Termin: 20-21 września (piątek – sobota)  
Meta: Zakładna Szkoła Cirk Słowacja (po raz 11-ty)
4. 6. Małopolski Rajd Rowerowy Karpackimi Szlakami Rowerowymi  
Termin: wrzesień - październik  
Meta: Radocyna - Beskid Niski
5. 17. Rowerowe zawody na orientację  
Termin: maj      Meta: Beskid Sądecki
6. Karpacki Maraton Rowerowy im. Jacka Bugańskiego  
Termin: lipiec      Meta: Nowy Sącz
7. Rowerowe wycieczki: sobotnie i sobotnio-niedzielne  
Termin: lipiec-sierpień, Meta: Powiat Nowosądecki

## KOMISJA TURYSTYKI GÓRSKIEJ

W roku 2012 KTG zorganizowała cykl wycieczek w ramach XIX Wędrówek Familijnych. Byliśmy na Hali Łabowskiej, na Turbaczu w Gorcach, na Babiej Górze od strony słowackiej, w rezerwacie w Bukowcu, w Jamnej, w Dolinie Kościeliskiej. Magurskim Parku Narodowym w Krempnej. 21 października miał miejsce finał wędrówek w Ryrtrze. Po podsumowaniu wyników przeprowadzonych wtedy konkursów komisja ustaliła, że z uwagi na wyrównany poziom uczestników nie będą przyznawane miejsca i wszystkie drużyny zostały obdarowane nagrodami rzeczowymi, ufundowanymi przez Urząd Miasta w Nowym Sączu.

Sztandarową imprezą KTG jest Zlot im. Zubka "Tatara" - w tym roku już 33., a wszystko miało miejsce 20 września na Hali Łabowskiej. Impreza ta jest przygotowywana wspólnie z Komisją Młodzieżową i wzięło w niej udział 140 osób. W Zlocie uczestniczyli również synowie "Tatara": Krzysztof i Andrzej Zubkowie. Nie można już liczyć na obecność w górach samych partyzantów - ich wiek im na to nie pozwala.

Ponieważ rok 2012 był rokiem turystyki rowerowej, to XVI Konkurs Fotograficzny odbył się pod hasłem "Rowerem po górach". Komisja ustaliła dwie równorzędne nagrody - dla p. Agaty Winiarczyk i p. Dariusza Winiarczyka.

1 grudnia 2012 roku odbyła się wycieczka szkoleniowa po Ziemi Limanowskiej. Wzięli w niej udział członkowie KTG. Zgodnie z planem wycieczki zwiedziliśmy kościół Matki Boskiej Bolesnej oraz Muzeum Ziemi Limanowskiej, następnie w Pasierbcu - kościół Matki Bożej Pocieszenia, a w Słopnicach - drewniany kościół Andrzeja Apostoła, dwór Bobowskich, pomnik zakładników oraz obelisk Legionistów. W drodze powrotnej miło spędziliśmy czas przy ognisku.

Nasza Komisja odnowiła 89,7 km szlaków, w tym:  
- z funduszy Marszałka Województwa – 32,3 km,  
- z funduszy gmin - 21,2 km,  
- społecznie - 36,2 km.

Również społecznie założono 15 drogowskazów.

W 2012 roku zweryfikowano łącznie 130 odznak GOT i z tego na:

- popularną GOT - 77 szt.,
- małą brązową - 45 szt.,
- małą srebrną - 3 szt.,
- małą złotą - 5 szt.

Kol. Małgorzata Borsukowska – Stefaniczak otrzymała Laur Turystyczny przyznany za całokształt pracy na rzecz turystyki, a kol. Oktawian Duda, Jacek Dobosz, Andrzej Zembura i Małgorzata Borsukowska – Stefaniczak otrzymali tytuł Honorowego Znakarza.

Marek Pisiewicz

## PLAN PRACY KOMISJI TURYSTYKI GÓRSKIEJ NA 2013 ROK.

- **XX Wędrówki Familijne z KTG, wycieczki:**

Kwiecień: Rozpoczęcie sezonu turystycznego.

Maj: Obidza - Błyszcz - Tylmanowa.

Czerwiec: Nowy Sącz - Makowica - Nawojowa.

Lipiec: Beskid Żywiecki - Piłsko.

Sierpień: Młódów - Cyrla - Rytro.

Wrzesień: Nowy Sącz - Muzeń - Koniuszowa i Ptaszkowa- Rosochatka - Koniuszowa - szlakiem gen. Franciszka Gągora.

Wrzesień- Słowacja- Słowacki Raj.

Październik- Finał Familiady w Rdziostowie.

Ponadto:

- II Złaz "Miłośników Beskidu Sądeckiego i Ziemi Sądeckiej" na Jaworzynie Krynicką - 2 czerwca 2013

- 19 września— 34. Zlot im. J. Zubka „Tatara”.

Wycieczka szkoleniowa członków KTG.

## KOMISJA MŁODZIEŻOWA

### 10 lat Koła SKKT PTTK

#### "Na szlaku"

Rok 2012 obfitował w naszym Towarzystwie w szereg hucznie obchodzonych jubileuszy. Najpierw w iście królewski sposób fetowała swoją trzydziestoletnią pracę kierowniczką naszego biura, p. Dorota Pych, następnie Yacht Club świętował swoje pięćdziesięciolecie, a w grudniu Komisja Integracji z Niepełnosprawnymi dziesięciolecie prężnej działalności. Niejako w cieniu tych uroczystości dużo skromniej, w postaci zwykłej górskiej wycieczki, no może w zimowej szacie, jubileusz dziesięciolecia obchodziło Szkolne Koło SKKT PTTK „Na szlaku”, działające w Zespole Szkół nr 1, czyli w sądeckim "Gastronomie".

Z okazji jubileuszu chcieliśmy Czytelnikom przybliżyć trochę historię Koła i pochwalić się osiągnięciami. Początki jak zwykle trudne. Dzisiaj, kiedy mamy prawie pięćdziesięcioro członków, trudno uwierzyć, że 10 lat temu trzeba było podpierać się rodziną i uczniami innych szkół, aby zebrać potrzebnych do założenia koła 10 członków. Na założenie Koła wyraziła zgodę pełniąca wówczas obowiązki zastępcy dyrektora, p. Barbara Świętoń. Chyba pierwsze dwie wycieczki wytyczyły kierunek rozwoju Koła. Przemek Widlak, pierwszy prezes Koła, członek - założyciel, zorganizował wyprawę do jaskini Margon. Ponieważ nie zdawaliśmy sobie sprawy z trud-

ności, chętnie daliśmy się wciągnąć do tej dziury w ziemi, ale po wyjściu większość stwierdziła: *nigdy więcej!* Natomiast piesze przejście z Łabowej do Łomnicy bez specjalnych odpoczynków wszystkim przypadło do gustu i tak już zostało. Jak ma być klubowa wycieczka, to nie może to być spacer na zamek w Rytrze, tylko poważne turystyczne wyzwanie. Aby zachęcić młodzież, staraliśmy się więc proponować bardziej



ambitne trasy wycieczek i różnorodne ich formy.

Na Radziejowej, fot. Jakub Grecki

Z ciekawszych propozycji wymienić należy rajdy zimowe - odbyło się ich sześć. Zawsze cieszą się zainteresowaniem uczniów i to takich, którzy chodzą po górach z zamiłowaniem, są do tego dobrze przygotowani i wyekwipowani i nie zależy im tylko na tym, aby przepadły lekcje. W zasadzie przemierzaliśmy cały Beskid Sądecki w zimowej szacie, łącznie z liczącą 1262 m Radziejową. Najczęściej jednak wybieramy krótką i bezpieczną trasę na Makowicę, a potem do schroniska na Cyrli. W czasie pierwszej wycieczki kopny śnieg był prawie po pas, ale szło się łatwo, za to podczas następnej, schodząc z Wierchomli, natknęliśmy się na śnieg, który zapadał się pod naszym ciężarem i przebrnięcie paru kroków było mordęgą.

Inną propozycją był i może dalej będzie "Rajd do upadłego" - jak sama nazwa wskazuje - musiał być ekstremalnie długi. Założyliśmy przejście całego pasma Beskidu Sądeckiego od Krynicy do Krościenka, na pierwszy raz w dwa dni. Nazwę wymyśliliśmy wcześniej, ale sprawdziła się w całości. Po pierwszym dniu z Krynicy do Rytra, bite 12 godzin, upadli wszyscy i na dodatek rano nie miał kto wstać. Z zaplanowanego marszu do Krościenka powlekliśmy się tylko, żeby wstydu nie było, doliną Popradu do Piwnicznej, zaliczając postoje co kilkadziesiąt metrów. Tego typu rajd odbył się tylko jeden, w 2008 roku. Udział wzięło

chętnych... Trwają co roku przygotowania do przejścia trasy z Krościenka na Turbacz i dalej do Rabki, długość podobna, skrócić się nie da, bo jak się dotrze na Turbacz, to trzeba będzie z niego zejść. Może w tym roku szkolnym z okazji dziesięciolecia Klubu uda się zrealizować to zamierzenie.

Najwięcej emocji wzbudził, niestety przerastający ramy szkolne, rajd nocny "Po ńmoku". Wybraliśmy się na Halę Łabowską pętlą z Piwnicznej przez Pisaną Halę i z powrotem przez Łomnicę. Noc była ciemna, że oko wykol. Zabawnych i ciekawych momentów było co niemiara, jednak chyba najlepszy był postój przed samą Halą Łabowską. Wszyscy już lekko zmęczeni zatrzymaliśmy się na posiłek i herbatkę. Jak wiadomo w warunkach polowych siedzi się na ziemi lub też na bluzie czy innej części garderoby. I wszystko byłoby świetnie, gdyby nie fakt, że trzy metry od miejsca, które wybraliśmy na nasz tymczasowy postój, stały piękne, suche i ciepłe drewniane ławki. W wyprawie wzięli udział oprócz naszych członków również studenci PWSZ. Chętnych na ten typ wyprawy jest bardzo dużo, ale nie ma sprzyjającej aury ze strony administracji szkoły.

Niejako przy okazji promujemy zdobywanie GOT, czyli Górskiej Odznaki Turystycznej. Zdobyliśmy łącznie 44 odznaki, z czego 5 srebrnych i 1 złotą. Tak dla orientacji podajemy, że na srebrną odznakę trzeba przejść górami około 500 kilometrów, a na złotą - tysiąc. W takiej sytuacji drobnostką wydaje się fakt, że książeczkę do zapisywania tras, jak i samą odznakę, trzeba sobie kupić. Zainteresowanie zdobywaniem GOT jest duże i aktualnie kilkanaście osób systematycznie zbiera punkty na kolejny stopień odznaki.

W ciągu dziesięciu lat działalności Koła przewinęło się przez jego szeregi 124 członków. Niektórzy, mimo iż ukończyli szkołę, należą do niego do dziś. Wymienić tu należy Przemka Widlaka, Łukasza Krzyształa oraz Marię i Mariusza Gaców. Ci ostatni są absolwentami innych sądeckich szkół i trwają przymiarki, aby ich dzieci zasiliły szeregi naszego Koła. Będzie to pierwsze w historii drugie pokolenie członków SKKT PTTK. Swego rodzaju ciekawostką jest, że najczęściej członków pochodzi z klas "c", czyli matematycznych. A wydawałoby się, że powinni dominować humaniści... Kołem formalnie kieruje prezes, ale nigdy nie było jakichś specjalnych wyborów. Po prostu osoba najbardziej zaangażowana staje się przez akklamację prezesem.

## CO SŁYCHAĆ W KOMISJACH?

I tak jako pierwszego zapisujemy Przemysława Widlaka, następnie Łukasza Krzyształa, Janusza Sarotę, Anię Sowińską, Antoniego Dudka i obecnie Anetę Obrzut, a może Filipa Gromadę.

W ostatnich latach utarło się, że organizujemy trzy wyprawy turystyczne: jesienią, w zimie i wiosną - najczęściej w maju. Chętnych nie brakuje, długie i ambitne trasy są raczej magnesem dla szukających prawdziwej przygody i naturalnej adrenaliny. Z każdej wyprawy staramy się zamieścić zdjęcia i relację na naszej stronie internetowej [www.naszlakubeskid.pttk.pl](http://www.naszlakubeskid.pttk.pl), gdzie znajdziemy również spis członków, zdobywców GOT i inne ciekawe rzeczy. Zapraszamy!

Władysław Żebrak,  
opiekun Kofa

z bliska, spacerując z przewodnikiem, zobaczyli „Dom U dobrego pastiera” - najwyższy budynek w Europie, Katedrę Św. Marcina, Rynek Główny, Słowacki Teatr Narodowy oraz Nowy Most z umieszczonym nad nim na wysokości 84 metrów "latającym spodkiem". Wędrując uliczkami bratysławskiej starówki, co krok napotykali mosiężne rzeźby postaci ludzi, którzy zapraszali do kawiarni lub robili zdjęcie. Čumil (Podglądacz), wychylając się z kanału, najbardziej przykuwał uwagę uczniów.

Długie godziny poświęcone zagłębianiu się w historię i dzieje współczesne dwóch europejskich miast mijały nieubłagalnie szybko. Trochę zmęczeni, lecz bardzo zadowoleni, szczęśliwie wszyscy wrócili późnym sobotnim wieczorem do domów.

Magdalena Tomasiak

## W Wiedniu i Bratysławie

**Przez trzy dni (20 - 22.09.2012) uczniowie należący do szkolnych SKKT PTTK przy SP8, SP11, ZS Nr2, II LO w Nowym Sączu, SP w Cieniawie oraz gimnazjum w Stróżach i Jazowsku uczestniczyli w warsztatach wypoczynkowo - szkoleniowych w Wiedniu i Bratysławie, zorganizowanych przez Komisję Młodzieżową. Turystycznym nauczycielem był pilot - przewodnik Wiesław Piprek, a funkcję dyrektora PTTK-owskiej szkoły pełniła Marzena Poręba - Pietrzak.**

### Cesarski Wiedeń

Stolica Austrii urzekła młodych ludzi ciekawą historią, bogactwem zabytków i pięknem architektury. W ciągu dwóch dni mieli możliwości spacerowania śladami dawnej monarchii Habsburgów, ale także skosztować zabaw w bardzo nowoczesnym wesołym miasteczku—Praterze. Zobaczyli Belweder, Park Miejski ze złotym pomnikiem Straussa, Operę, Parlament, Hofburg, Katedrę Św. Szczepana oraz Pałac Schönbrunn - dawną letnią rezydencję cesarzowej Sissi. Polskim akcentem było odwiedzenie wzgórza Kahlenberg, z którego w 1683 roku król polski Jan III Sobieski dowodził zwycięską bitwą z Turkami o Wiedeń. Najmłodszym turystom bardzo spodobał się Hundertwasser - Haus. Najbardziej ekscentryczny budynek komunalny w Wiedniu zadziwiał różnokształtnymi oknami, brakiem symetrii oraz prostych linii i kątów.

### Stolica naszych Sąsiadów

Od zwiedzania zamku, wznoszącego się nad brzegiem Dunaju, rozpoczęli sądecki młodzi turyści lekcję o Bratysławie. Z Zamkowego Wzgórza mogli podziwiać piękną panoramę miasta. Nieco później, już

## Jesień w Komisji

29 października 2012 r. na cmentarzu komunalnym przy ul. Rejtana działaczom PTTK w roznoszeniu zniczy pomagała młodzież z SKKT z opiekunami:  
- z Zespołu Szkół Nr 2 w Nowym Sączu - opiekunki: Magdalena Tomasiak i Zofia Kosecka,  
- z Zespołu Szkół Ekonomicznych w Nowym Sączu - opiekun Tadeusz Czubek,  
- z Liceum Akademickiego w Nowym Sączu - opiekun Robert Zbieg,  
- ze Szkoły Podstawowej Nr 8 w Nowym Sączu - opiekunka Alicja Bugańska

2 listopada na zakończenie sezonu turystycznego członkowie Komisji Młodzieżowej PTTK udali się w Beskid Niski. Wycieczkę poprowadził przewodnik, Tadeusz Czubek. Uczestnikami imprezy byli przedstawiciele szkolnych kół turystycznych PTTK z Gimnazjum w Jazowsku z opiekunką Joanną Wnęk, Gimnazjum w Stróżach z opiekunką Agnieszką Lasek i ze Szkoły Podstawowej w Cieniawie z opiekunkami Marzeną Poręba - Pietrzak i Małgorzatą Obrzut. Dzieci przyjechały do Gorlic, gdzie zwiedziły Muzeum Regionalne PTTK i odwiedziły cmentarze z I wojny światowej. Następnie uczestnicy wycieczki udali się do Stróż, gdzie w Sądeckim Bartniku zapoznali się z życiem pszczół, poznali tajniki produkcji miodu, zwiedzili skansen i zakupili smaczne miodowe produkty. Na zakończenie wszyscy zjedli smaczny obiad w Bartnej Chacie i w wesołym nastroju wrócili do domów.

Marzena Poręba - Pietrzak

## XIX Powiatowy Festiwal Piosenki Turystycznej

Miał on miejsce 9 listopada w Zespole Szkolno - Przedszkolnym w Siołkowej, a jury w składzie: Natalia Górowska - przewodnicząca, Maria Czarnecka - Konopczyk, Halina Ciosek, Maria Ogorzały i Janina Rams miało nietatwy orzech do zgryzienia, zanim ustaliło następujące wyniki.



W kategorii "zespoły szkół podstawowych" I miejsce zajęła Szkoła Podstawowa w Cieniawie, II - Szkoła Podstawowa w Siołkowej, a III Szkoła Podstawowa nr 8 w Nowym Sączu. Z kolei w kategorii "zespoły szkół gimnazjalnych" na I miejscu uplasowało się Gimnazjum w Królowej Górnej, na II - Gimnazjum w Jazowsku, a na III Gimnazjum w Siołkowej.

W kategorii "zespoły szkół ponadgimnazjalnych" I miejsce zajęł Zespół Szkół Ekonomicznych, II - Zespół Szkół Budowlanych oraz Zespół Szkół Elektrycznych, a III Zespół Szkół nr 4 - wszystkie z Nowego Sącza.

W kategorii "duety" przyznano dwa pierwsze miejsca, a zdobyli je Kamila Gryboś i Katarzyna Gruca z Siołkowej oraz Zuzanna Przetacznik i Rafał Świgut ze Szkoły Podstawowej w Starej Wsi.

W kategorii "soliści" I miejsce zajęła Aleksandra Głód z Zespołu Szkół nr 4 w Nowym Sączu, II - Daniel Klimek z Gimnazjum w Jazowsku, a III - Joanna Jamińska oraz Joanna Franczyk z Zespołu Szkół Budowlanych w Nowym Sączu. Wyróżnienia w tej kategorii zdobyli: Marta Kiełbasa ze Szkoły Podstawowej w Cieniawie, Aneta Bochenek z Gimnazjum w Królowej Górnej oraz Aleksandra Frączek z Zespołu Szkolno Przedszkolnego w Siołkowej.

Główną nagrodą dla zespołów, które zajęły pierwsze miejsca w poszczególnych kategoriach, jest pobyt zespołu wraz z opiekunem (nocleg ze śniadaniem) w dowolnym schronisku PTTK, położonym w Beskidzie Sądeckim. Nagroda ta została ufundowana przez Schroniska i Hotele PTTK "Karpaty" w Nowym Sączu. Osoby, które zdobyły czołowe miejsca, mają możliwość uzyskania dodatkowych punktów na świadectwach szkolnych za osiągnięcia artystyczne.

Sponsorami festiwalu byli: Starostwo Powiatowe

w Nowym Sączu, Urząd Miasta w Nowym Sączu, Urząd Gminy w Grybowie, Spółdzielnia Pracy "Piwniczanka", Schroniska i Hotele PTTK "Karpaty" Spółka z o. o. w Nowym Sączu, Firma Fakro, Firma Agro - Hurt,, ING Bank Śląski, Bank Spółdzielczy, BRE BANK, PZU, Wydawnictwo WIT - Tadeusz Ogórek oraz PTTK Oddział Beskid w Nowym Sączu.

Marzena Poręba - Pietrzak,  
fot. Agnieszka Gniadecka

## Przewodnicy i dzieci śladami Legend powstańczych

**Zwiedzanie Miasteczka Galicyjskiego, oglądanie Nowego Sącza na dawnych pocztówkach i degustacja pączków, to atrakcje, jakie przygotowali w tym roku przewodnicy PTTK dzieciom w ramach małopolskich obchodów Międzynarodowego Dnia Przewodnika Turystycznego.**

Tegoroczna akcja odbyła się 7 lutego w Miasteczku Galicyjskim. Imprezę przygotowali przewodnicy PTTK: Wiesław Piprek, Dominika Kroczyk, Stanisław Leśnik i przewodnicząca Komisji Młodzieżowej PTTK, Marzena Poręba - Pietrzak. Z powodu gwałtownych opadów śniegu nie wszystkim zgłoszonym uczniom udało się dojechać do Miasteczka Galicyjskiego. Ostatecznie w imprezie wzięło udział 100 osób. W sali ratuszowej uczestnicy wysłuchali wykładu na temat powstania styczniowego, wygłoszonego przez pana Piotra Mikołajczyka. Następnie przewodnik Wiesław Piprek przedstawił prezentację „Nowy Sącz na dawnych pocztówkach” Z kolei pracownicy i przewodnicy Sądeckiego Parku Etnograficznego pokazali dzieciom najciekawsze miejsca w Miasteczku Galicyjskim, zapoznając ich z historią i kulturą dawnej Galicji.

Impreza odbyła się w tłusty czwartek, dlatego uczestnicy zostali poczęstowani pączkami i herbatką. Poczęstunek ufundował Samorząd Przewodników Turystycznych PTTK Województwa Małopolskiego, a Urząd Marszałkowski zapewnił dyplomy i upominki dla każdego dziecka. Wszyscy byli bardzo zadowoleni z imprezy i bogatsi o nową wiedzę na temat historii naszego regionu.

- *Za rok znowu weźmiemy udział w akcji "Przewodnicy Dzieciom" - zapewniali uczniowie z Cieniawy wsiadając do zaśnieżonego autokaru.*

Marzena Poręba - Pietrzak

## KOŁO PRZEWODNIKÓW

### Betlejemkowe spotkania

#### Sierpniowe

15 sierpnia na Przehybie organizowano koncert z cyklu Karpaty Offer. Przedsięwzięcie dość spore – była wielka scena na polanie, światła i nagłośnienie, kilka zespołów, a wśród nich łemkowska Serencza i legenda, Wolna Grupa Bukowina. Przed koncertem odbyła się Msza Święta z tradycyjnym tego dnia poświęceniem ziół. Zgromadziło to dość sporą grupę ludzi, którzy tego dnia mieli możliwość wjazdu samochodem od Gabonia daleko poza szlaban.

Wiedząc o tej imprezie już wcześniej, postanowiliśmy rozgościć się w Betlejemce i wykorzystać przyjemnie i pożytecznie dni przed 15 sierpnia. Były więc porządki, odkurzanie i mycie okien oraz wszelkich powierzchni poziomych. Pogoda była wyjątkowo niewakacyjna, termometr zaokienny uparcie bowiem wskazywał 8°C. Koniecznością więc stało się palenie w kominku. Zmoknięty gont, dopiero co ściągnięty z dachu podczas jego wymiany, kompletnie nie chciał się palić, trzeba było więc dodatkowo jeszcze narąbać drewna.

Wieczorem odbyło się slajdowisko z wakacyjnej wyprawy na Ararat

i Kazbek, które miałam przyjemność zdobyć. Być może pogoda, a może niezbyt sprzyjający termin – środek tygodnia - spowodował, że pokaz odbył się w niewielkim gronie

i w zasadzie przerodził się w rozmowę oraz wymianę spostrzeżeń i turystycznych doświadczeń pomiędzy uczestnikami.

Nazajutrz już od południa zaglądali do Betlejemki goście. Przed Mszą Świętą i po niej, a przed koncertem, miło było wpaść i ogrzać się przy kominku, zwłaszcza, że na zewnątrz utrzymywała się stała temperatura – wspomniane wcześniej 8°C. I jeszcze na dodatek zaczął padać deszcz. W Betlejemce zaroilo się od maluchów, prawie tak, jak w maju, zapachniało ziołami i kwieciem...

Należy dodać, że wstęp na koncert organizator gwarantował dla wszystkich tych, którzy przybędą z wiankiem na głowie (miał chyba na myśli raczej tylko kobiety). W międzyczasie odbył się konkurs na najładniejszy wianek, w którym zwyciężyła m. in. mała Zosia Jawor, a wianek uplotła przewodniczka, Grażyna Kołat.

Wieczorem odwiedził nas jeszcze kolega Antek Piotrowski - jak się okazało, kolejna skarbnica wiedzy

o początkach schronu.

I tak miło upłynął kolejny dzień i wieczór. Ranikiem skoro świt trzeba nam było szybko się zbierać w dół, bo to dla większości normalny dzień pracy.

#### Listopadowe, zwane spędem

Jak na tzw. "grudzień za pasem", było ciepło i przyjemnie. Ekipa porządkowa dotarła już w piątek, aby przygotować Betlejemkę na przybycie gości. Choć może "goście" to nieodpowiednie słowo, bo przecież stoi ona otworem dla każdego przewodnika i każdy jest w niej mile widziany, a czasy, kiedy brakowało miejsc do siedzenia, minęły bezpowrotnie.

Lśniącą czystością podłoga została zamieciona, zapas drewna do kominka przyniesiono, na ścianach pojawiły się górskie zdjęcia Marcina Roli, dziewczyny przygotowały gablotę na okoliczność jubileuszowego 2013 roku, a Gazda porządkował w tym czasie miejsce na ognisko. Trzeba się było spieszyć, ponieważ początek imprezy zaplanowano na godzinę 15-tą, a wiadomo - przewodnicy punktualność muszą mieć we krwi.



Spęd. Przewodnicy przy ognisku, fot. Barbara Bałuc

Na stołach przybywało rarytasów kulinarnych, a na schodach wiodących na poddasze – butów trekkingowych. Odkąd bowiem Gazda Betlejemkowy w osobie Karola Krokowskiego odnowił podłogę, żał marnować jego ciężką pracę, a przecież w obuwiu lekkim i wygodniej, i nawet tak bardziej domowo.

Na początku tematy były bardziej merytoryczne – wspomniano przeszłość tę odległą i tę niedawną, planowano działania na przyszłość, a wiodącym

tematem rozmów był jubileusz istnienia Betlejemki. Potem zapłonęło ognisko. Kielbaski były do niego tylko małym dodatkiem, najważniejszym bowiem aspektem tego ognia jest więź, która się umacnia, ciepło, które daje poczucie bezpieczeństwa i wspólnoty.

W końcu do Betlejemki dotarł Jurek Świerczyński z gitarą i to on, no i ona, zdominowali dalszą część wieczoru, na co zresztą każdy czekał.

Nazajutrz Tatry były tylko dla tych, którzy wstali wcześniej rano. Dla maruderów został już tylko widok na Pieniny.

### Grudniowe - sylwestrowe

Te nieliczne słoneczne dni tej zimy przypadły na przełom Starego i Nowego Roku. Nic więc dziwnego, że każdy, komu bliskie góry, chciał ten czas spędzić właśnie w nich. Okazją ku temu była coroczna Msza Święta na Przehybie, w której zwykle udział biorą i przewodnicy, i członkowie Koła Grodzkiego. Nie było jakiegoś wspólnego wyjścia, każdy szedł swoim własnym szlakiem – niektórzy z Przysietnicy, niektórzy z Gabonia, a jeszcze inni z Rytra. Najważniejsze było, aby spotkać się wspólnie już na szczycie.

Tego wieczoru, jeszcze przed Mszą Świętą, znów zabłysło światło w Betlejemce. Gazdę na jego prośbę zastępował Wiesiu Leśniara, a pomagała mu żona Stasia. Potem wszyscy udali się do Jaśkówki, gdzie w koncelebrze, której przewodniczył ks. Infulat Władysław Kostrzewa odprawiona została Msza Święta na zakończenie roku i za śp. Jana Bielaka. Ks. Infulat na zakończenie przekazał obecnym życzenia noworoczne od ks. abpa Wiktora Skworca – metropolity katowickiego i ks. bpa Andrzeja Jeża – ordynariusza diecezji tarnowskiej.

Gdy wybiła północ, niebo rozświetliły sztuczne ognie, odkorkowano szampany. Potem zapłonęło ognisko, zagrała muzyka. Były życzenia, śpiewy i tańce na śniegu.

Kiedy przewodnicy wrócili do Betlejemki, odwiedzili ich wspomniany wcześniej ks. infulat z kurii biskupiej oraz proboszcz z pobliskich Gołkowic, ks. Kazimierz Koszyk. Całkiem śmiało można te odwiedziny potraktować jako tradycyjną "kolędę", która wnosi błogosławieństwo do domu na cały rok.

Teresa Ćwikła

## Lwowskimi ulicami...

**Na koniec roku znalazło się trochę grosiwa w kasie Koła Przewodników i przy niedużej dopłacie można było zorganizować kolejny integracyjny - szkoleniowy wyjazd. Wybór padł na Lwów. Większość z nas była już niejednokrotnie w tym mieście, zimowy termin też niezbyt sprzyjający (14-16 grudnia 2012), ale pomysł został zaakceptowany i przyjęty z dużym zainteresowaniem.**

Pierwszy przystanek zaplanowano w Przemyślu. Właściwie miał być to tylko nocleg,



jednak spora część grupy postanowiła zrobić sobie wieczorny spacer po Starówce. Niektórzy po to, aby odświeżyć w pamięci te wszystkie charakterystyczne dla Przemyśla miejsca: pomnik Wojaka Szwajka, odnowiony Dworzec Kolejowy, "fajkę" i Rynek - dość charakterystyczny, bo tylko z trzech stron otoczony kamienicami, katedry górujące nad Starym Miastem... A niektórzy po to, aby zobaczyć miasto po raz pierwszy.

Lwów witał zimnem i wiatrem, gościł śniegiem, deszczem i gołoledzią. Jednak pomimo niesprzyjających warunków atmosferycznych, można było doświadczyć wielu ciepłych uczuć, kiedy nasza przewodniczka, pani Jadwiga Smirnowa - dwukrotna zwyciężczyni krasomówczego konkursu w Golubiu - Dobrzyniu, oprowadzała nas po katedrach i kaplicach, zatrzymywała przy pomnikach, wiodła ulicami Lwowa, opowiadając anegdoty i smutne koleje życia artystów, malarzy i malarek, poetów i poetek, profesorów przedwojennych uczelni, mieszkańców Lwowa, polskich patriotów: *I proszę państwa*

## CO SŁYCHAĆ W KOMISJACH?

oto teraz jedziemy ulicą Saksahańskiego, dawniej Romanowicza: kamienica nr 3, prof. Kacper Weigel – zginął na Wzgórzach Wuleckich, kamienica nr 5, prof. Tadeusz Ostrowski - zginął na Wzgórzach Wuleckich, kamienica nr 7, prof. Jan Grek razem z żoną i szwagrem, a szwagrem był Tadeusz Boy - Żeleński – wszyscy zginęli na Wzgórzach Wuleckich...

Pani Jadwiga sercem i narodowością Polka, uczuła nas, że "naszym przewodnickim świętym obowiązkiem jest być na Wzgórzach Wuleckich", gdzie hitlerowcy wymordowali kilkudziesięciu profesorów wraz z rodzinami. Mówiła, że Ukraińcom ten pomnik właściwie nie jest potrzebny i że to my, Polacy, powinniśmy pielęgnować w pamięci tamte wydarzenia. Mimo obaw o stan drogi dojazdowej - wszak to wzgórze - spełniliśmy nasz obowiązek, oddając w ciszy hołd pomordowanym.

Na Cmentarzu Łyczakowskim było tak cicho i biało, a czapy śniegu na pomnikach nadawały im nowe, nieznanne kształty. Na Cmentarzu Orłąt Lwowskich hulał wiatr, zacinając mokrym śniegiem po twarzach, a jednakowe od śniegu mogiły obrońców Lwowa stały się jeszcze bardziej do siebie podobne, tak, że niemożliwe stało się odszukanie tej, z której pochodzą prochy złożone w Grobie Nieznanego Żołnierza w Warszawie.

Kulturalną atrakcją wyjazdu była możliwość obejrzenia we Lwowskim Teatrze Opery i Baletu opery pt. *Bal maskowy* z której skorzystali prawie wszyscy. I chociaż wiele osób dość sceptycznie podchodziło do sztuki, doceniając raczej walor samej budowli, to myślę, że ostatecznie przekonali się także do samej opery, chcąc nie chcąc przy okazji odświeżając sobie umiejętność czytania „bukw”.

W niedzielny poranek mieliśmy również okazję uczestniczenia we mszy świętej w Archikatedrze Lwowskiej, przed tym samym cudownym obrazem Matki Boskiej Łaskawej, przed którym król Jan II Kazimierz przed kilkoma wiekami złożył śluby lwowskie. Mimo zimna i wczesnej pory dnia, a może właśnie dzięki tym niedogodnościom, tam, w prezbiterium, czuło się oddech historii.

Jurij Smirnow - lwowski dziennikarz "Kuriera Galicyjskiego", w swojej książce pt. *Lwów dawny i współczesny* napisał: "Lwów - miasto magiczne, w którym krzyżują się różne kultury. Miasto Wschodu i Zachodu, którego wody spływają do Bałtyku, jak również do Morza Czarnego. To miasto wielonarodowościowe, wielojęzyczne, wielokulturowe, wieloobrzędowe." Myślę jednak, że wyjeżdżając, każdy czuł w sercu, że ten Lwów, to przecież taki nasz, polski...

Teresa Ćwikła,  
fot. Marcin Rola



## Gala Przewodnicka'2013 i odznaczenia dla przewodników

22 lutego 2013 r. z okazji Międzynarodowego Dnia Przewodnika na Zamku Królewskim w Niepołomicach odbyła się zorganizowana przez Urząd Marszałkowski w Krakowie Gala Przewodnicka 2013. Była ona również okazją do ogłoszenia roku 2013 - Rokiem Przewodników Turystycznych w PTTK. Galę zaszczylił swoją obecnością Marszałek Województwa Małopolskiego oraz Prezes ZG PTTK.

W tym dniu kilku naszych kolegów zostało wyróżnionych. Koledzy **Karol Krokowski** i **Leszek Nowak** otrzymali medale „Za zasługi dla Turystyki”, a koledzy **Edziu Storch** i **Gieniu Bednarek** otrzymali Dyplomy Marszałka Województwa Małopolskiego. Po uroczystości mieliśmy okazję zwiedzić wyremontowane wnętrza niepołomiczkiego zamku, w którym umieszczone są ekspozycje: „Sukiennice w Niepołomicach - znane i nieznanne”, „Europejskie skarby Muzeum Narodowego z Muzeum Czartoryskich w Krakowie” oraz „Myślistwo i trofea”.

Jak przystało na przewodników zobaczyliśmy najważniejszy obiekt w Niepołomicach, a to kościół parafialny pod wezwaniem „Dziesięciu tysięcy męczenników” oraz kopiec Grunwaldzki usypany z okazji 500 rocznicy Bitwy pod Grunwaldem.

Wiesław Piprek



## KOMISJA INTEGRACJI Z NIEPEŁNOSPRAWNYMI

### Kartki z kalendarza

**Tym razem o zrealizowanych w drugiej połowie 2012 roku komisyjnych działaniach, w innej niż zazwyczaj formie, czyli w kalendarzowym wydaniu.**

#### **Odrywamy lipcową kartkę „letnie biwakowanie”**

Lipcową pogodą bywa różna, niekiedy nawet jak w kwietniu, czyli „co przeplata...”. Tak i było tym razem. Jednakże sam piknik odbył się przy sprzyjającej aurze, co nie zmienia faktu, iż nie wszyscy wędrowcy zdążyli dotrzeć do domów susi, gdyż po jego zakończeniu woda spływała z nieba wiaderkami. Wróćmy jednak do początku. Prywatna „stodoła” okazała się znakomitą lokalizacją na sądeckie biesiadowanie. Liczne zabawy, potańcówka i stoły pełne smakołyków uzupełniały panujący wokół wesoły nastrój.

#### **Tym razem odleciała wrześniowa...**

Pierwszy jesienny miesiąc obfitował, aż w trzy możliwości spędzenia czasu we wzajemnym towarzystwie. Chronologicznie, pierwszą okazją do integracyjnej zabawy było uczestnictwo w III Rajdzie Jaśka Meli, zorganizowanego przez, współpracujące z Komisją, Stowarzyszenie na Rzecz Integracji Środowisk Akademickich „Orion”. Celem owej wędrowki stał się tym razem gorczański Lubań.

Tydzień później, członkowie i sympatycy Komisji, w partnerstwie ze Stowarzyszeniem Przyjaciół Świątnik Górnych oraz Miejsko – Gminnego Ośrodka Kultury z tejże miejscowości, wzięli udział w projekcie sponsorowanym przez Międzynarodowy Fundusz Wyszehradzki. Towarzystwo najpierw poznało polskie tereny nadgraniczne, podczas spaceru w dolinie potoku Czercz, który zwieńczony został odwiedzeniem „Bacówki na Obidzy”. Jako, iż wycieczka miała wydźwięk transgraniczny, dalsza część wyprawy „przeniosła się” do naszych południowych sąsiadów – Słowaków. Tam też z górskiej włóczgi, uczestnicy przeniesieni zostali do „zabytkowego świata”. Najpierw zwiedzanie Bardejowa, połączone z podziwianiem multimedialno – muzycznego spektaklu w wykonaniu lokalnych fontann, by za chwilę znaleźć się w skansenie i na zamku w Starej Lubowli.

W końcu cierpliwie przyszła kolej na autorski „wypad za miasto”. Sternikiem być to ci jest przygoda... po jeziorze Rożnowskim pływać sobie, kiedy jest pogoda... W duszach grała melodia, a dzięki przychylności

ści Komandora, pana Tadeusza Żygłowicza, uczestnicy wycieczki, której główną atrakcją był rejs po wspomnianym akwenie, mogli bliżej poznać historię sądeckiego żeglarstwa i praktycznie zaznajomić się z wyposażeniem, będącym w posiadaniu Yacht Clubu PTTK w Znamirówicach. Ponadto dla zmiany klimatu, cała ferajna zwiedziła zabytko-



wy, drewniany kościół p.w. Narodzenia NMP na pobliskiej górze Just.

#### **I już październik zawitał na naszym kalendarzu**

W tym miesiącu historia nasze drogi wyznaczała. Najpierw do Krakowa do Muzeum Lotnictwa nasze kroki skierowała, gdyż z podniebnym światem każdego zaznajomić chciała. Dalej przy dźwiękach szleszczących liści na rezerwat Okopy Konfederatów Barskich w Muszynie kierunek obrała i w drodze powrotnej wartą odwiedzenia cerkiew, w tej samej miejscowości, wszystkim pokazała.

#### **A listopad puka do drzwi**

Dunajec spokojnie swe wody toczy, lecz ciekawego turysty to nie zamroczy. Tak też i czynili komisijni piechurzy, gdy ponad wodę swe oczy skierowali i wiele ciekawych dla nich miejsc przy asyście Dunajca obejrzeni. Wspomnienie od baszty w Czchowie zacząć należy, by po przeprawieniu się na drugi brzeg o Tropiu o jego słynnym mieszkańcu rozprawić. Mowa tu o św. Świeradzie, jego pustelni i jego śladach. Dalej droga do ruin rożnowskiego zamku turystów zaprowadziła i swój kres w Nowym Sączu miała.

„Hu, hu, ha...”

Śnieżne wojaże w powiecie nowosądeckim, roczne wypadki zakończyły. Ryterskie włości stanęły przed kuligowiczami otworem, a kopyta ruszyły z wigorem. Regionalna biesiada, o wspólnie spędzonych chwilach i zbliżającym się Jubileuszu Komisji, z radością przypomniata.

Tekst i foto:  
Karol Trojan

## Dziesięć lat minęło, jak jeden dzień...

**Sparafrazowanymi słowami piosenki Andrzeja Rojewicza można, choć brzmi to może i patetycznie, spuentować dotychczasową działalność Komisji Integracji z Niepełnosprawnymi (KIZN).**

Spotkanie członków i sympatyków Komisji, które odbyło się 20 grudnia 2012 r., czyli dokładnie 10 lat od dnia jej założenia w 2002 roku, przybrało radosny, wspomnieniowy charakter.

Wzajemnym wyrazom sympatii, podziękowaniom, żartobliwym komentarzom oraz sposobności do wręczenia dowodów wdzięczności za wkład



w działalność na rzecz osób niepełnosprawnych nie było końca.

Każdy z uczestników spotkania chciał się podzielić swoimi wrażeniami z wyjazdów integracyjnych, jak również spostrzeżeniami i reminiscencjami na temat swojej obecności w komisyjnej „rodzince”. Inspiracją do nich był specjalnie przygotowany na tę okazję film, opowiadający nie tylko o pierwszych krokach zmierzających do oficjalnego powstania Komisji, lecz przede wszystkim o dziesięciu latach wspólnych szaleństw i zdobytych doświadczeniach.

Najlepiej wspomniany klimat oddadzą wypowiedzi

poruszających się na wózku i o kulach Gosi i Janka.

- *W tę Komisję wciągnęła mnie moja profesorka, pani, która uczyła mnie w szkole. Dokładnie rzecz biorąc pani Magda Tomasiak. Poinformowała mnie, że jest wyjazd na Węgry i czy chciałbym jechać. Zgodziłem się. Dla mnie była to okazja zobaczenie czegoś innego, gdzie sam nie byłem w stanie się wybrać – tak swoje pierwsze chwile w KIZN wspomina Janek.*

- *Jak usłyszałam, że chcę mnie zabrać na Przehybę to pomyślałam, że są to kosmici, a nie ludzie. Bardzo ciekawa i męcząca była ta wycieczka, ale szczerze powiem, że nie żałuję – tak o swoim przerażeniu, teraz z uśmiechem, mówi Małgosia.*

- *Utworzenie tej Komisji to był strzał w dziesiątkę – przysłuchując się wypowiedziom przedmówców, z powagą podsumowuje pan Adam, tata Gosi.*

Tak to w znamienitym towarzystwie i przy jubileuszowo - bożonarodzeniowej uroczystości nie sposób byłoby nie „przystanąć na chwilę” i zwrócić swych myśli ku wędrującemu już po niebiańskich szlakach naszemu koledze, śp. Darkowi Jodłowskiemu.

I jak to zazwyczaj bywa, „co dobre, szybko się kończy”. Stąd też późno popołudniowe godziny, owocującego w wiele różnorodnych słownych przygód, spotkania przerodziły się w wieczorne biesiadowanie, zakończone wspólnym składaniem sobie świąteczno

– noworocznych życzeń.

Kilka skreślonych słów, zappełniających niniejszą stronicę, nie może oddać wielu chwil spędzonych razem, zapoczątkowanych znajomości i przyjaźni, jak również uczuć towarzyszącym spotkaniu koleżanki czy kolegi „po latach”. Podsumowując - kto z nami tam był to wie, co „poeta miał na myśli”.

\*\*\*

Wspomniane jubileuszowe wyróżnienia otrzymali:

- dyplomy od Starosty Nowosądeckiego p. Jana Golonki wraz z upominkami: Karol Trojan, Michał Mółka, Paweł Jurczak, Beata Koral, Magdalena Tomasiak. Mieczysław Witowski, Magdalena Jodłowska, Małgorzata Ohly, Joanna Gurgul, Jan Jeleń, Adam Ohly;

- statuetki od Prezydenta Miasta Nowego Sącza p. Ryszarda Nowaka: Magdalena Tomasiak, Beata Koral, Mieczysław Witowski, Karol Trojan, Michał Mółka, Paweł Jurczak, Małgorzata Ohly, Joanna Gurgul, Jan Jeleń;

- dyplomy oraz rzeźby „Serce na dłoni”: Karol Trojan, Michał Mółka, Paweł Jurczak;

- dyplomy od Oddziału „Beskid” PTTK oraz Komisji: Adam Ohly, Kazimierz Fyda, Robert Ślusarek, Stanisław Kogut, Wiesław Leśniak i Sądeckie Biuro Turystyczne „Turysta”.

Tekst i foto:  
Karol Trojan

## KOŁO TURYSTYKI RODZINNEJ „FAMILIADA” Turystyczne rodziniki mają już swoje Koło w PTTK

Z Nowym Rokiem w gościnne progi Oddziału „Beskid” wkroczyło nowe Koło Turystyki Rodzinnej „FAMILIADA”.

### Od przedszkola przez Jamną do PTTK

Wędrujące rodziniki z Miejskiego Przedszkola nr 3 w Nowym Sączu zostały zaproszone przez przewodniczkę Olę Jawor i Magdę Tomasiak na "Wędrówki Familijne" z KTG. Już w sierpniu na organizowaną przez nie wycieczkę do Jamnej pojechał pełny, rozbrzmiewający dziecięcym śmiechem autokar. A do Doliny Kościeliskiej miejsca rozeszły się w ciągu jednego dnia. Panie przewodnik dołączyły drugi autokar, by 100-osobowa grupa, prowadzona przez przewodników Karola Krokowskiego i Leszka Małotę, mogła zasmakować tatrzańskich krajobrazów. Krempna w Beskidzie Niskim jesienną porą też okazała się bardzo atrakcyjna dla maluchów, ich rodziców i dziadków. Dumni, że przewodnik Stanisław (Kuba) Nieć na koniec wycieczki zażartował: *Będą z nich turyści*, umawiali się na następną wspólną wyprawę.

### Koniec początkiem

KTG w Rytrze 20.10.20012 r. zakończyło sezonowe „Wędrówki Familijne”. Czekanie do wiosny dla rozbudzonych turystycznie i krajoznawczo rodziniek było nie do przyjęcia. Już w listopadzie „na własną rękę” gościli w galicyjskim domostwie w Sączu przy Lwowskiej, a w grudniu magicznym pociągami familijnie wyjechali do Krynicy - Zdroju, by zwiedzać Muzeum Zabawek "Bajka".

### Uczmy i bawmy się!

To spośród wędrujących od Jamnej po Krynicy - Zdrój rodziniek wyłonili się założyciele Koła Turystyki Rodzinnej „FAMILIADA”. W skład zarządu wraz z Olą Jawor, Magdą Tomasiak weszły: Dorota Wołoszczuk i Dominika Chwastek, a komisji rewizyjnej: Stanisław Migacz, Marcin Jawor oraz Maciej Tochowicz. Twórcą logo Koła i dobrym duchem każdej wycieczki oraz fotografem -

artystą i operatorem filmowym jest przewodnik – wujek Marcin Rola. Koło będzie również szkolić i edukować „nowy narybek” dla przyszłego Koła Przewodników. Poprzez przeprowadzanie warsztatów szkoleniowo - wypoczynkowych na obszarach ciekawych pod względem przyrodniczym, historycznym, etnograficznym oraz prelekcji i slajdowisk w siedzibie oddziału, ma zamiar poszerzyć wiedzę dzieci o tematykę wybiegającą poza programy edukacyjne przedszkolne i szkolne. Wspólny udział w zajęciach dzieci, rodziców i dziadków umożliwi pogłębienie integracji międzypokoleniowej, nauczy dzieci szacunku i tolerancji dla osób starszych i słabszych. Założyciele koła mają pełne kwalifikacje do organizacji tego typu imprez. Wśród nich znalazło się bowiem kilkoro przewodników górskich i terenowych, nauczycieli, pasjonatów turystyki kwalifikowanej, a przede wszystkim rodziców dzieci w wieku szkolnym i przedszkolnym.

### Rogasiowe poszukiwania

Młodziutki Koło Turystyki Rodzinnej „FAMILIADA” PTTK z plecakami pełnymi humoru wybrało się na zakończenie ferii do ryterskiej Doliny Rostoki. Była dziecięca śnieżna bitwa na kulki oraz ujeżdżanie saneczek. Entuzjazm dzieci udzielił się i dorosłym. Na zmianę z dziećmi nurkowali w białym puchu, odkrywając ortopodobne stwory. Zimowe, górskie otoczenie było też bardzo dobrym miejscem na wręczenie legitymacji PTTK. A najbardziej uroczyste 9-miesięcznemu Wojtusiu Trojanowi - najmłodszemu turystycznemu rozrabiace Oddziału PTTK „Beskid”.

### Wielkie plany Małych Ludzi na turystyczny 2013 rok

Wędrówki szlakami i bezdrożami Beskidów i Tatr do Magicznej Krainy Zabaw i Wiedzy, ubarwiają świat rodzinnych wspomnień. Każda wycieczka będzie ogłaszana z co najmniej tygodniowym wyprzedzeniem.

(D.O.M.)

fol. Marcin Rola



## KOŁO GRODZKIE Na długodystansowych szlakach

W roku 2012 Koło Grodzkie zaplanowało przejście niebieskiego szlaku, wiodącego z Tarnowa na Wielki Rogacz. Szlak ten przebiega przez Pogórze Ciężkowickie, Pogórze Rożnowskie, Beskid Wyspowy, Gorce, Pieniny i Beskid Sądecki, a liczy 184 kilometry (trzeci co do długości w polskich Karpatach i piąty w polskich górach).

zakończyło w listopadzie 2012 roku, pokonując odcinek z Rozdziela przez Szczob na Wielki Rogacz. Tutaj przy ognisku nastąpiło podsumowanie całego projektu, a brawami uhonorowano tych, którzy przeszli cały szlak.

Ponieważ wędrowanie niebieskim szlakiem cieszyło się dużym zainteresowaniem, na rok 2013 Zarząd



Do czerwca uczestnicy wycieczek przeszli przez Pogórze Ciężkowickie, Rożnowskie i fragment Beskidu Wyspowego do Limanowej. W lipcu, po powrocie z Korsyki, miało miejsce przejście z Limanowej przez Jabłonec i Golców (cmentarze z I wojny światowej), Modyń (1029 m) do Kamienicy. 15 VIII nastąpiło przejście gorczańskim odcinkiem szlaku z Kamienicy przez Lubań (1211 m, najwyższy szczyt na niebieskim szlaku) na Snozkę. Kolejny etap stanowiło wrześniowe przejście z przełęczy Snozka przez Czorsztyn, Szopkę, Trzy Korony (982 m), Sokolicę do Szczawnicy. W październiku powędrowaliśmy grzbietem Małych Pienin przez Szafranówkę, Durbaszkę, Smerekową (1013 m) na przełęcz Rozdziela, z której żółtym szlakiem zeszliśmy do Jaworek. Wędrowanie niebieskim szlakiem Koło Grodzkie

Koła Grodzkiego zaplanował wycieczki, których celem jest pokonanie długodystansowych szlaków: żółtego z Tarnowa do Bartkowej (pierwszy odcinek już za nami) i czerwonego z Lubonia Wielkiego do Bielska – Białej, czyli tzw. Małego Szlaku Beskidzkiego. Oczywiście będziemy również kontynuować wędrowkę głównym szlakiem beskidzkim, którą rozpoczęliśmy dwa lata temu.

Zapraszamy wszystkich miłośników gór do udziału w wycieczkach organizowanych przez Koło Grodzkie.

Włodzimierz Godek,  
fot. Piotr Kołodziejczak

Zdjęcie przedstawia zakończenie niebieskiego szlaku na Rogaczach.

## PLAN WYCIECZEK KOŁA GRODZKIEGO NA 2013 R.

## STYCZEŃ

- 6. BESKID SADECKI - Radziejowa
- 13. SPOTKANIE OPŁATKOWE Lipnica Murowana
- 20. KULIG
- 27. POGÓRZE CIĘŻKOWICKIE - Słona Góra

## LUTY

- 3. BESKID SADECKI - Łabowska Hala
- 10. BESKID WYSPOWY - Luboń Wielki
- 17. POGÓRZE ROŻNOWSKIE - Wał
- 24. TATRY WYSOKIE - Dolina Kieżmarska

## MARZEC

- 3. BESKID SADECKI - Przehyba
- 10. BESKID NISKI - Lackowa
- 17. POGÓRZE ROŻNOWSKIE - Jamna
- 24. BESKID WYSPOWY - Lubogoszcz

## KWIECIEŃ

- 7. POGÓRZE ROŻNOWSKIE - Majdan
- 13-14. BESKID ŚLĄSKI - Skrzyczne
- 21. BESKID MAKOWSKI - Lubomir
- 28. ROZPOCZĘCIE SEZONU - Jamna

## MAJ

- 1-5. Szwajcaria Sakońska, Drezno
- 12. JAJECZNICA
- 19. WOŁOWSKIE WIERCHY - Babina
- 26. BESKID MAKOWSKI - Babica

## CZERWIEC

- 30.05-2.06 SUDETY CZESKIE
- 9. LEWOCKIE WIERCHY - Jaworina
- 16. BESKID MAKOWSKI - Chełm
- 23. MAGURA ORAWSKA - Paracz
- 30. TATRY WYSOKIE - Szpiglasowy Wierch

## LIPIEC

- 7-21 UKRAINA - Kijów, Krym
- 7. SŁOWACKI RAJ - Sokola Dolina
- 14. TATRY WYSOKIE - Kościelec
- 21. TATRY WYSOKIE - Krzyżne
- 28. BESKID MAŁY - Leskowiec

## SIERPIEŃ

- 4. TATRY WYSOKIE - Mała Wysoka
- 11. MAŁA FATRA - Stoh
- 15. SŁOWACKI RAJ - Vrbov
- 17-18. BIESZCZADY - Banica - Łupków
- 25. BESKID MAŁY - Kocierz

## WRZESIEŃ

- 1. TATRY WYSOKIE - Rysy
- 8. TATRY WYSOKIE - Świnica
- 14-15. BESKID ŻYWIECKI - Babia Góra
- 22. GORCE - Gorc
- 29. BESKID MAŁY - Hrobacza Łąka

## PAŹDZIERNIK

- 6. BESKID NISKI - Jaworzyna Koniecznańska
- 12-13. BESKID NISKI - Tokarnia
- 20. BRANISKO - Słubica
- 27. POGÓRZE ROŻNOWSKIE - Wał

## LISTOPAD

- 3. BESKID MAŁY - Żurawica
- 9 – 11. GÓRY ŚWIĘTOKRZYSKIE
- 17. PODSUMOWANIE SEZONU
- 24. BESKID NISKI - Banica

## GRUDZIEŃ

- 1. BESKID SADECKI - Makowica
- 8. POGÓRZE WIŚNICKIE - Szpilówka
- 15. BESKID WYSPOWY - Łyżka
- 22. BESKID SADECKI - Eliaszkówka
- 24. PASTERKA
- 29. BESKID SADECKI - Dzwonkówka

## YACHT CLUB

### 50-lecie działalności

W grudniu, w siedzibie Oddziału PTTK, odbyło się okolicznościowe spotkanie z okazji jubileuszu 50-lecia Yacht Clubu PTTK „Beskid” Nowy Sącz. Była to okazja do powspominania miłych chwil spędzonych na przystani w Znamirowicach i ludzi z nią związanych. Nie zapomniano sądeckich żeglarzy, którzy już odeszli na wieczną wachtę i uczczono ich minutą ciszy. Ważnym wydarzeniem tego spotkania, ale i całego jubileuszu, była prezentacja monografii zatytułowanej *50 lat pod banderą PTTK*, autorstwa Tadeusza Żygłowicza i Władysława Mroza.

Tadeusz Żygłowicz to nestor i można powiedzieć - legenda sądeckiego żeglarstwa. To on i Władysław Mróz przypomnieli zebranym historię Yacht Clubu. We wspomnieniach tych nie mogło zabraknąć niezującego już komandora Jerzego Masióra.

Z okazji jubileuszu gratulacje sądeckim żeglarzom złożyli m. in.: Józef Kantor - dyrektor wydziału kultury i sportu Urzędu Miasta, radny Jacek Kwiatkowski - przewodniczący komisji sportu Rady Miasta, Małgorzata Borsukowska - Stefaniczek, wiceprezes Oddziału PTTK „Beskid” w Nowym Sączu. Sami żeglarze serdecznie dziękowali wójtowi Łososiny Dolnej, p. Stanisławowi Golonce. Obchody jubileuszu zakończyły się szantami w tawernie La Rocca.

Warto dodać, że w 2012 r. zawodnicy YC wywalczyli w sumie 7 miejsc w Kadrcie Wojewódzkiej Młodzików Małopolski w Żeglarskim.

Tytuł 1. wicemistrza zdobył - Maciej Jedliński, a 2. wicemistrza Małopolski - Marek Rospond w kat. chłopców. Mistrzynią Małopolski została Małgorzata Duch - kategoria dziewcząt.

W Ogólnopolskiej Lidze Żeglarskiej: 1. miejsce rocznik 2000 – chłopcy: Marek Rospond, 1. miejsce rocznik 1999 – dziewczęta: Małgorzata Duch oraz 1, 2 i 3 miejsce rocznik 1998 – chłopcy: Maciej Jedliński, Szymon Pasiut, Karol Smajdor.

W Międzywojewódzkich Mistrzostwach Młodzików 1 miejsce – chłopcy: Marek Rospond.

Zawodnik YC Marek Rospond uzyskał 7. miejsce w ogólnopolskim rankingu Polskiego Stowarzyszenia Klasy Optimist na 650 sklasyfikowanych zawodników.

Tomasz Salamon

**Od Redakcji:** Obszerny artykuł można przeczytać na stronie: <http://www.sadeczanin.info/wiadomosci,5/50-lat-pod-bandera-pttk-jubileusz-sadeckich-zeklarzy,41712#.UTDs8FdlLrx>

## SĄDECKI KLUB JASKINIOWY

### Wieści z podziemia i nie tylko...

#### Po pierwsze: kurs

Kurs '2012 jest już prawie na mecie. Kursanci przebrnęli przez szkolenie teoretyczne, przetrwali szkolenie z technik linowych w Rożnowie i szkolenie wspinaczkowe w Olsztynie, przeżyli obóz letni w Tatrach, niektórzy mają już nawet zaliczone 3 zimowe jaskinie na obozie sylwestrowym. Pozostał jeszcze tylko obóz zimowy (choć w momencie gdy ten artykuł się ukáže, będzie już po wszystkim). Pozostaje tylko jeszcze zdać egzamin na Kartę Tatarnika i już. Ilu zdeterminowanych spośród ósemki zapisanych pozostanie? Czas pokaże. My mamy już swoje typy.

A w międzyczasie 25 lutego 2013 roku tj. w poniedziałek, rozpoczął się nowy kurs tatarnictwa jaskiniowego i wszystko zacznie się od nowa. Serdecznie zapraszamy!

#### Po drugie: szkolenia, manewry, spotkania

Członkowie SKTJ co roku biorą udział w centralnych szkoleniach Komisji Tatarnictwa Jaskiniowego Polskiego Związku Alpinizmu. Jesienią tego roku kilku członków uczestniczyło w kursie ratownictwa jaskiniowego oraz w kursie kartowania i dokumentacji jaskiniowej. W dniach 1-2.09.2012 w Rożnowie odbyły się manewry ratownictwa jaskiniowego.

Wspólnie z zaproszonymi ratownikami Państwowej Straży Pożarnej z Krynicy - Zdroju, Krakowa i Limanowej oraz ratownikami Grupy Krynickiej GOPR przećwiczyliśmy różne warianty transportu linowego noszy. W trakcie zajęć była możliwa unifikacja metod i technik. Należy tutaj podkreślić wysokie umiejętności członków Klubu w tym zakresie.

Ponadto nasz klub miał również mocną reprezentację na Speleokonfrontacjach, które - jak co roku - organizowane są jesienią w Podlesiach.

#### Po trzecie: jaskinie

Druga połowa 2012 roku to ponad trzydzieści wejść

jaskiniowych w głównie w Tatrach i Beskidach, ale wśród nich są również takie perełki jak:

- **Jaskinia Krubera** w Masywie Arabika we wschodnim Kaukazie w wykonaniu Macieja Kwiatkowskiego i Tomasza Piprka. Jaskinia ta, to marzenie niejednego grotolaza, dzięki temu, że jej głębokość -2170m plasuje ją na pierwszym miejscu na świecie pod względem głębokości.

- **Cień Księżycy** w masywie Szerokiej Jaworzyńskiej w Tatrach Wysokich – najdłuższa jaskinia Tatr w wykonaniu Bożeny i Bogusława Wypychów oraz Marka Sitarskiego. Przewodnikami po jaskini byli Peter Suster i Rasto Liptak. Podczas ośmiogodzinnej akcji dotarli do ciągu wodnego na -320m. W jaskini mieli okazję poruszać się m. in. po drabinkach speleo i moście linowym

- **Jaskinia BC10** w masywie Kanin na Słowenii, którą eksplorowała między innymi nasza klubowa koleżanka Natalia Tabak.

#### Po czwarte: góry

Wyjazdów w góry było najwięcej, mniej lub bardziej wspinaczkowych, a celem góry bliskie i dalsze, wyższe i niższe, zaś rekord roku 2012 to dwa pięciotysięczniki - turecki Ararat (5137) i Kazbek (5047) na Kaukazie i należy do trójki w składzie Teresa Ćwikła, Andrzej Hejmej i Paweł

Kożuch.

#### Po piąte: nowa tradycja

Już po raz drugi na Jackowej Pościeli w Dolinie Ludzi Gór odbyła się msza święta, którą w intencji tragicznie zmarłych w lawinie jaskiniowców celebrował Ks. Zenon Tomasiak. Oprócz członków Klubu wzięło w niej udział kilku przewodników oraz rodzina Księdza Zenona. Była to dobra okazja, aby zatrzymać się na chwilę nad kruchością ludzkiego życia i spotkać się, bo spotkania są naprawdę ważne.

Teresa Ćwikła, Marek Lorczyk,  
fot. Marek Lorczyk



## KOMISJA TURYSTYKI NARCIARSKIEJ

### Dolomity

III szkoleniowy wyjazd w Dolomity odbył się tym razem wcześniej, bo już w dniach 19 – 26.01.13. Bazą był wynajęty dom położony wysoko nad Doliną Fiorentiny (Val Fiorentina) w miejscowości Colle Santa Lucia (Veneto), położony w pobliżu stacji narciarskiej Civetta. Roztaczał się stąd rewelacyjny widok na Monte Civette, Monte Pelmo i głęboko wciętą dolinę Val Fiorentina. W wyjeździe wzięło udział 5 osób z KTN PTTK. Uczestnicy szkolili się pod kierunkiem instruktora turystyki narciarskiej, Piotra Piwowara na stokach Civetty (82 km przygotowanych w styczniu 2013 tras narciarskich), Arabby, Marmolady (najwyższego szczytu Dolomitów), Alta Badii oraz należącego już do Cortiny D' Ampezzo ośrodka 5 Torri - Lagazuoi. W sąsiedniej miejscowości Santa Fosca uczęszczaliśmy po nartach na basen i saunę. Dzięki opadom śniegu ćwiczyliśmy również poza trasą jazdę w puchu i kopnym śniegu.

Edward Borek

ciarzy, która zasiłała rzeszę rajdowiczów. Po Mszy Świętej i uroczystym zakończeniu rajdu okraszonym wystawnym obiadem i wręczeniem nagród dokonano pięknego zjazdu ze wschodniego wierzchołka Wierchu Nad Kamieniem (spod Diabłego Kamienia) do doliny Składziszczańskiego Potoku.

Edward Borek

### Siedem dolin gorczańskich '2013

Komisja Turystyki Narciarskiej PTTK Oddziału „Beskid” w Nowym Sączu zorganizowała w dniach 16 - 17.02.2013 roku wycieczkę narciarską w Gorce. W sobotę osiem osób przywędrowało z Koniny koło Niedźwiedzia do schroniska PTTK im. Wł. Orkana na Turbaczu. Część trasy powyżej 1000 m n.p.m. była silnie zamglona. W niedzielę również przez cały dzień widoczność była ograniczona - częściowo przez gęstą mgłę, a częściowo przez niski pułap chmur. Przy lekkim mrozie (około - 5°C) uczestnicy tej wycieczki o znacznym stopniu trudności, a właściwie narciarskiego rajdu terenowego przez lasy i polany, w ciągu 10 godzin siedem razy zjeżdżali do dolin gorczańskich, a następnie podchodzili na grzbiety górskie rozdzielające kolejne doliny. Łącznie 25 kilometrów długości trasy rajdu i 2100 metrów w sumie podejść. Zapraszamy za rok na kolejną (czwartą) powtórkę z SIEDMIU DOLIN GORCZAŃSKICH.

Piotr Piwowar

### I Rajd Szlakami Narciarskimi Pasma Jaworzyny Krynickiej

W dniach 02 – 03.02.13 odbył się rajd narciarsko – raketowo – pieszy szlakami narciarskimi Pasma Jaworzyny Krynickiej. Rajd rozpoczęła wędrowka 12 narciarzy ze Składzistego doliną Składziszczańskiego Potoku przez oba wierzchołki Wierchu Nad Kamieniem do schroniska PTTK na Hali Łabowskiej. Po drodze obejrzano Jaskinie Niedźwiedzia, Świętego Szczepana i w Pękniętej Kopie oraz miejsce kwatery oddziału żandarmerii partyzantów niepodległościowych z lat 1948 – 49. W schronisku, do którego w międzyczasie dotarło dalszych 5 narciarzy zorganizowano prelekcję ze znakowania szlaków i z wypraw narciarskich. Dnia następnego kolega Piotr Piwowar poprowadził wycieczkę szkoleniową na trasie: Hala Łabowska – Rozdroże Feleczyńskie – Rozdroże Pod Kobylarką – Hala Łabowska, czyli nowym odcinkiem szlaku narciarskiego żółtego powstałego dzięki współpracy ze spółką Hotele i Schroniska PTTK „Karpaty”. W tym czasie do schroniska dotarła 41 osobowa grupa piechurów, rakielarzy i nar-



Na Łabowskiej Hali, fot. Marcin Rola

## Komisje i Koła w statystykach VII 2012 - II 2013

Data	Organizator	Impreza	Ilość osób
30.06-8.07.12	Yacht Club	Regaty o Puchar Trenerów Puck-Gdynia	5
01.07.2012 r.	Koło Grodzkie	Słowacja Mała Fatra – Wielki Rozsutec	46
07.07.2012 r.	Komisja Turystyki Górskiej	Babia Góra	29
6-8.07.2012 r.	Koło Terenowe Brzesko	Warszawa	49
08.07.2012 r.	Koło Grodzkie	Słowacki Raj - Klasztorisko - Przełom Hornadu	52
14.07.2012 r.	Komisja Integracji z Niep.	Piknik na Ziemi Sądeckiej	41
15.07.2012 r.	Koło Grodzkie	Tatry Zachodnie - Kasprowy Wierch	52
6-22.07.2012	Koło Grodzkie	Włochy – Dolomity, Francja – Korsyka	38
22.07.2012 r.	Koło Grodzkie	Gorce – Kudłoń	52
28.07.2012 r.	Koło Przewodników	Baseny Termalne w Białce Tatrzańskiej	25
29.07.2012 r.	Koło Grodzkie	Limanowa – Modyń – Kamienica Beskid Wyspowy	50
27-29.07.2012	Yacht Club	Srebrny Żagiel Optimista w Poznaniu	5
05.08.2012 r.	Koło Grodzkie	Słowacja Tatry Zachodnie Ostry Rohacz	49
11.08.2012 r.	Komisja Krajoznawcza	W drodze do Miechowa	54
12.08.2012 r.	Koło Grodzkie	Słowacja – Magura Witkowska	50
15.08.2012 r.	Koło Grodzkie	Gorce – Lubań	51
19.08.2012 r.	Koło Grodzkie	Słowacja – Baraniec	49
25.08.2012 r.	Komisja Turystyki Górskiej	Familiada - Bukowiec - Jamna	50
25-26.08.2012	Koło Grodzkie	Beskid Żywiecki – Hala Misiowa – Mędralowa	50
25-26.08.2012	Koło Przewodników	Słowacja – Bardejov – Stara Lubownia w ramach projektu „Wyszechradzki Niebieski Szlak” realizowanego przez GOK w Świątnikach Górnych	40
1-2.09.2012 r.	Komisja Integracji z Niepełnosprawnymi	Słowacja – Bardejov w ramach projektu „Wyszechradzki Niebieski Szlak” realizowanego przez GOK w Świątnikach Górnych	49
02.09.2012 r.	Koło Grodzkie	Słowacja Tatry Wysokie – Koprowy	50
09.09.2012 r.	Koło Grodzkie	Tatry Zachodnie – Czerwone Wierchy	50
15.09.2012 r.	Komisja Turystyki Górskiej	Tatry Zachodnie – Dolina Kościeliska	102
16.09.2012 r.	Koło Grodzkie	Pieniny – Trzy Korony	50
14-16.09.2012	Yacht Club	Regaty w Kamieniu Pomorskim	4
7-17.09.2012 r.	Koło Terenowe Brzesko	Chorwacja	50
20.09.2012 r.	Komisja Młodzieżowa	Złot im. mjr J. Zubka „Tatara” na Łabowskiej Hali	33
20.09.2012 r.	Komisja Turystyki Górskiej	XXXIII Turystyczny Złot im. mjr Juliana Zubka „Tatara” na Łabowskiej Hali	140
20-22.09.2012	Komisja Młodzieżowa	Bratysława - Wiedeń	32
22.09.2012 r.	Komisja Krajoznawcza	Wokół Łysogór – Góry Świętokrzyskie	56
23.09.2012 r.	Koło Grodzkie	Słowacja – Cergov	50
22-23.09.2012	Yacht Club	Regaty o Puchar Ziemi Sądeckiej w Znamierowicach	40
29-30.09.2012	Koło Grodzkie	Bieszczady – Chryszczata	50
29-30.09.2012	Yacht Club	Regaty o Puchar Gór Świętokrzyskich w Cedzynie	3
30.09.2012 r.	Komisja Integracji z Niepełnosprawnymi	Znamierowice „Sternikiem być”	50
06.10.2012 r.	Komisja Opieki nad Zabytkami	Kraków nieznanany – Kleparz i Garbary	41
06.10.2012 r.	Komisja Turystyki Górskiej	Krempna – Magurski Park Narodowy	50
6.09-6.10.2012	Komisja Turystyki Rowerowej	16 Jesienny Rajd Rowerowy Na Raty Maciejowa	116
6-7.10.2012 r.	Yacht Club	Regaty o Puchar Prezydenta Krakowa	4
12-14.10.2012	Yacht Club	Regaty o Puchar Rybnika	5
07.10.2012 r.	Koło Grodzkie	Beskid Żywiecki – Hala Krupowa	50



14.10.2012 r.	Komisja Turystyki Rowerowej	V Małopolski rajd Rowerowy Karpackimi Szlakami Rowerowymi Jamna	20
14.10.2012 r.	Koło Grodzkie	Słowacja – Branisko	42
14.10.2012 r.	Komisja Integracji z Niepełnosprawnymi	Śladami Konfederatów Barskich Muszynka	38
21.10.2012 r.	Koło Grodzkie	Pieniny – Wysoka	50
28.10.2012 r.	Koło Grodzkie	Słowacja – Beskid Niski	50
04.11.2012 r.	Koło Grodzkie	Pieniny Spiskie – Żar	50
11.11.2012 r.	Komisja Integracji z Niepełnosprawnymi	Zamki w Dolinie Dunajca	50
10-11.11.2012	Koło Grodzkie	Pogórze Przemyskie	50
17.11.2012 r.	Komisja Krajoznawcza	Dolina Zdyni i Górnej Ropy	55
18.11.2012 r.	Koło Grodzkie	Podsumowanie sezonu Beskid Sądecki Rytro - Niemcowa	57
22.11.2012 r.	Komisja Młodzieżowa	Beskid Niski Gorlice - Stróże	41
25.11.2012 r.	Koło Grodzkie	Beskid Sądecki – Wielki Rogacz	48
02.12.2012 r.	Koło Grodzkie	Beskid Makowski – Chełm	43
04.12.2012 r.	Komisja Turystyki Narciarskiej	V Bieg Mikołajkowy w lasach na Trzycierzu 20 osób	
08.12.2012 r.	Komisja Turystyki Górskiej	Familiada – Magicznym pociągami do Muzeum Zabawek do Krynicy	33
08.12.2012 r.	Komisja Krajoznawcza	Kraków nieznanym – Dębniaki	34
09.12.2012 r.	Koło Grodzkie	Beskid Sądecki – Pusta Wielka	43
14.12.2012 r.	Yacht Club	Jubileusz 50-lecia Yacht Clubu PTTK	50
14-16.12.2012	Koło Przewodników	Lwów	43
16.12.2012 r.	Koło Grodzkie	Słowacja Pieniny – Plesna	25
16.12.2012 r.	Komisja Integracji z Niepełnosprawnym	Jubileuszowe Wojaże w Rytrze	50
20.12.2012 r.	Komisja Integracji z Niepełnosprawnymi	Jubileusz 10-lecia Komisji Integracji z Niepełnosprawnymi	100
21.12.2012 r.	Koło Grodzkie	Zebranie sprawozdawczo-wyborcze w kole na kadencję 2012-2016	50
23.12.2012 r.	Koło Grodzkie	Beskid Niski – Jaworinki	7
24.12.2012 r.	Koło Grodzkie	Pieniny – Sromowce Niżne	43
31.12.-1.01.12	Koło Grodzkie	Przehyba – Sylwester	25
06.01.2013 r.	Koło Grodzkie	Radziejowa	25
10.01.2013 r.	Koło Przewodników	Spotkanie opłatkowe w Kamiannej	24
13.01.2013 r.	Koło Grodzkie	Spotkanie opłatkowe Lipnica Murowana	42
14.01.2013 r.	Zarząd O/PTTK	Spotkanie opłatkowe w sali klubowej PTTK	89
20.01.2013 r.	Koło Grodzkie	Pogórze Ciężkowickie – Słona Góra	236
27.01.2013 r.	Koło Grodzkie	Kulig w Szczawniku	103
03.02.2013 r.	Koło Grodzkie	Beskid Sądecki - Łabowska Hala	37
07.02.2013 r.	Komisja Młodzieżowa wraz z Kołem Przewodników	Przewodnicy Dzieciom	121
10.02.2013 r.	Koło Grodzkie	Beskid Wyspowy - Luboń Wielki	47
15.02.2013 r.	Koło Turystyki Rodzinnej "FAMILIADA"	Warsztaty Plastyczne	22
17.02.2013 r.	Koło Grodzkie	Pogórze Rożnowskie	43
17.02.2013 r.	Komisja Integracji z Niepełnosprawnymi	Kulig w Ochotnicy	50
22.02.2013 r.	Koło Przewodników	Niepołomice "Dzień Przewodnika"	12
23.02.2013 r.	Koło Turystyki Rodzinnej	Miasteczko Galicyjskie	53
24.02.2013 r.	Koło Grodzkie	Dolina Kieźmarska	25
25.02.2013 r.	Sądecki Klub Tatarnictwa Jaskiniowego	- rozpoczęcie kursu tatarnictwa jaskiniowego	

Opracowała: Marta Machowska

## Wydarzenia kulturalne – 2013, Muzeum Okręgowe w Nowym Sączu:

**NIEDZIELA PALMOWA W SKANSENIE + KIERMASZ WIELKANOCNY** (24 marca 2013r. – niedziela, Sądecki Park Etnograficzny i Miasteczko Galicyjskie).

**KONFERENCJA POŚWIĘCONA NIEMIECKIEJ SPOŁECZNOŚCI**, żyjącej przed II wojną światową na terenie Sądeckim, 24 kwietnia 2013r., środa, Kościół ewangelicki w Nowym Sączu;

**MAJÓWKA 2013** - OFICJALNE OTWARCIE SEZONU W SĄDECKIM PARKU ETNOGRAFICZNYM I MIASTECZKU GALICYJSKIM (1 maja 2013r. – środa, Sądecki Park Etnograficzny i Miasteczko Galicyjskie) Koncert rozpoczynający sezon oraz towarzyszące mu zabawy, konkursy i zwiedzanie skansenu;

**NOC MUZEÓW 2013** (18/19 maja, Galeria Marii Ritter i Dom Gotycki);

**MAŁOPOLSKIE DNI DZIEDZICTWA KULTUROWEGO I KIERMASZ STAROCI** (18-19 maja 2013r. – Sądecki Park Etnograficzny i Miasteczko Galicyjskie)

**ENE, DUE, RABE... DAWNE GRY I ZABAWY - DZIEŃ DZIECKA W SKANSENIE** (3 czerwca 2013r. – poniedziałek, Sądecki Park Etnograficzny i Miasteczko Galicyjskie). Zabawy, koncerty, konkursy, zwiedzanie skansenu oraz pokonkursowa wystawa prac plastycznych;

**ART. NIGHT 2013** (22-23 czerwca, Miasteczko Galicyjskie);

**ODPUSTOWY ŚWIAT – ŚWIĘTO I ZABAWA** (30 czerwca 2013r. – niedziela, Sądecki Park Etnograficzny). Odpust na świętych Piotra i Pawła - impreza z cyklu „Odpustowy świat” przybliżająca tradycje dawnych odpustów ludowych;

**JARMARK ŚW MAŁGORZATY** (13-14 lipca 2013r. – sobota-niedziela, Dom Gotycki, Plac Kolegiacki, plac przed ruinami nowosądeckiego zamku).

**POŻEGNANIE LATA 2013 - IMPREZA PLENEROWA** (1 września 2013r.- niedziela, Sądecki Park Etnograficzny i Miasteczko Galicyjskie);

**KOCIOŁEK GALICYJSKI** (8 września 2013r. – niedziela, Miasteczko Galicyjskie) Impreza kulinarna ze sporą dawką kultury nawiązująca do wielkiego kulinarnego dziedzictwa naszych przodków;

**JESIENNY JARMARK ROZMAITOŚCI** (21-22 września 2013r. – sobota-niedziela Miasteczko Galicyjskie);

**„Z BABCINEJ SKRZYNI – STRÓJ DAWNEJ WSI SĄDECKIEJ” IMPREZA EDUKACYJNA W SKANSENIE** (27 września 2013r. piątek, Sądecki Park Etnograficzny i Miasteczko Galicyjskie) Prezentacje tradycyjnego stroju, ubioru codziennego oraz rękodzieła w warsztatach i zagrodach w Sądeckim Parku Etnograficznym.

## Festiwal Przygody i Podróży Bonawentura '2013. Program

### Blok 1P PIĄTEK 5 IV godz 17.30 – 22.30

film dok. „Samsara” reż. R. Fricke, USA 2011 139'

koncert „Lot nad Karpatami, ku Bałkanom” Kapela Maliszów i 50'

goście specjalni: Los Wiaheros „Kraj "Down Under", czyli... jak nasz świat stanął na głowie, a wokół skakały kangury” 100'

### Blok 2S SOBOTA 6 IV godz 10.30 – 15.30

film dok. „I believe I can fly” reż. S. Montaz-Rosset, Francja 2012 42'

M. Kruszona „Rumunia. Podróże w poszukiwaniu diabła” 50'

A. Jaklewicz „Chiny z dala od wielkiego miasta” 50'

M. Kalecinski „Land Roverem przez północny Kaukaz” 50'

M. Filipiuk-Obątek, M. Obątek „Z kopyta - konno przez Argentynę” 50'

### Blok 3S SOBOTA 6 IV godz 17.30 – 22.30

film dok. „Ostatni z wielkich nieznanych” reż. D. Ransom, USA 2012 23'

film dok. „Cold” reż. A. Fogel, USA 2011 19'

M. Michalski, M. Wasilewski „81:1, Opowieści z Wysp Owczych” 50'

R. Żurkowski „Madagaskar – wyspa szczęśliwych ludzi” 50'

K. Gemalik „Birna wita ! - ale tylko z uprasowanymi dolarami” 50'

P. Strzeżysz „Rowerem z Alaski do Meksyku” 50'

### Blok 4N NIEDZIELA 7 IV godz 10.30 – 15.30

film dok. „Odkrywając ścieżkę” reż. M. Dion, USA 2012 74'

M.Kruczyk, M.Tworek, F.Drożdż „Akuku i Trata Tata w boliwijskiej Apolobambie” 50'

St. Kotlarczyk „Oczy Etiopii” 50'

Łowcy Lotów „Sekrety taniego latania” 50'

Ogłoszenie wyników plebiscytu i losowanie nagród dla publiczności

### Blok 5N NIEDZIELA 7 IV godz 17.30 – 22.30

koncert „Dúo guitarra flamenca” Adrian Roman & Martin Sazandeh 60'

**Goście specjalni:** Piotr Pustelnik „Trzy korony” 100'

film dok. „Jiro śni o sushi” reż. D. Gelb, Japonia/USA 2011 73'

#### CENNIK:

##### W przedsprzedaży:

bilety normalne: Karnet na cały festiwal 5x5 (wszystkie pięć bloków programowych) - 42 zł

Pojedynczy blok programowy - 13 zł

bilety ulgowe: (uczniowie, studenci, czł. PTTK)

Karnet na cały festiwal 5x5 (wszystkie pięć bloków programowych) - 32 zł

Pojedynczy blok programowy - 10 zł

Koło Terenowe w Brzesku



Komisja Turystyki Górskiej



Komisja Turystyki Rodzinnej „Familiada”



Festiwal Przygody i Podróży  
w Starym Sączu, 5 - 7 IV 2013



## ODDZIAŁ „BESKID” W OBIEKTYWIE

### Koło Przewodników



Dyżur przewodników PTTK w „papieskim namiocie”, VIII - IX 2012  
fot. Barbara Bałuc



Międzynarodowy Dzień Przewodnika, 22 II 2013, Niepołomice.  
W drugim rzędzie nagrodzeni przewodnicy PTTK: L. Nowak, E. Storch,  
K. Krokowski, E. Bednarek  
fot. Lech Tractłowski

### Koło Grodzkie



Beskid Żywiecki, Pilsko

fot. Katarzyna Zygmunt



Pieniny, Wysoka, X 2012

fot. Łukasz Smyda

### Komisja Młodzieżowa



Wiedeń

fot. Dorota Zielińska



Zakończenie sezonu, Gorlice i Stróże

fot. archiwum Komisji Młodzieżowej

Drodzy Czytelnicy,  
uczestnicy wycieczek i imprez organizowanych przez Oddział PTTK „Beskid” w Nowym Sączu!  
Zachęcamy do przesyłania zdjęć naszej redakcji  
(e-mail: echobeskidu@interia.pl albo: echobeskidu@beskid.pttk.pl)  
w rozdzielczości nie mniejszej niż 1MG (autor zdjęcia, data jego zrobienia i miejsce  
oraz z jaką Komisją lub Kołem fotograf był na wycieczce).  
Być może w kolejnym numerze Twoje zdjęcie znajdzie się na okładce!  
Z góry dziękujemy za współpracę.